

# GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 7 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Redaktor naczelny  
**Dr. ALEKSANDER VOGEL.**

**Biura redakcyi:** ulica Kopernika 1. 7. I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godziny 1 w południe.

**Biura administracyi:** ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

**Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:**

we Lwowie:	za prowincję:	za granicę:
miesięcznie 1 zł. 1 zł. 25 ct.	3 „ 3 „ 75 „ 5 zł. 25 ct.	4 „ 4 „ 100 „ 7 zł. 50 ct.
kwartalnie 3 „ 3 „ 75 „ 5 zł. 25 ct.	10 „ 10 „ 250 „ 20 „ 50 „	12 „ 12 „ 300 „ 24 „ 60 „

We Lwowie za odroczenie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

**Numer kosztuje 4 ct.**

**OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE**

Przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 37 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Orto Masa) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Selterstadt 2 — A. Opeklik Grünangerasse 12 — M. Duker Nachf. Max Argenthal & Emerich Lesmer Wolzelle 6—8 Schallek Wolzelle 11 i J. Danneberg, II Praterstrasse 33; w Budapeszcie: Juliusz Leopold VII, Elisabethring 54; w Frankfurcie: n. h. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Freuder.

**CENA OGŁOSZEŃ:** Ogłoszenia zwykłe na jednostronny wiersz drukowanym lub jego miejsce 10 ct. — **Nadzwyczajne** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczne** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencja** 3 ct. od wiersza.

**Od Wydawnictwa „Gazety Narodowej“.**

Tworząc nowe działy, powiększając treść pisma, **zniżamy prenumeratę**

**na 1 zł.**

miesięcznie we Lwowie a z dostawą do domu 1 zł. 20 ct., czyli kwartalnie 3 zł., względnie 3 zł. 60 ct.

**na prowincyi** wraz z przesyłką pocztową miesięcznie **1 zł. 25 ct.** a kwartalnie 3 zł. 75 ct.

Zapewniliśmy sobie współpracownictwo najwybitniejszych pisarzy polskich, umieszczając w *Gazecie Narodowej* powieści oryginalne i fejletony, sprawozdania krytyczne itd. W kwietniu rozpocznie druk oryginalnej powieści współczesnej pod napisem

**„OGNIWA“**  
Anatola Krzyżanowskiego.

Na podstawie układu z Warszawskiem Towarzystwem Akcyjnym Artystyczno-Wydawniczym mogą abonenci *Gas. Nar.* otrzymywać

**„Tygodnik mąd i powieści“**

zawierający: kolorowe ryciny, arkusze z krojami i wzorami robot kobiecych, dział literacki obejmujący beletrystykę, sprawozdania krytyczne z literatury własnej, ruch umysłowy obcy, kwestye społeczne etc., oraz

**„dodatek powieściowy“** w osobnych arkuszach za bajecznie niską dopłatą

1 zł. 20 ct. kwartalnie

Prenumeratę nadsyłać należy pod adresem: Administracja *Gazety Narodowej* we Lwowie, Kopernika 7.

stów czy messyanistów, która, od wydawania przed kilku laty małego piśmiątka, przybrała na zwę akcyi wszechpolskiej. Rozwinięta została także agitacja ustna, która w Galicyi objawiła się na zewnątrz kilka razy nieszczęśliwie a nawet fatalnie, — a że tej nowej agitacji od razu tamy nie położono, a bardziej jeszcze, że nie przeciwstawiono jej pracy roztropnej, wzmożła się ona, działając swą tajemniczością, pozorami messyanizmu na umysły, zwłaszcza młode, rozmarzone. Przybył jej cały szereg pism i pismek, mniej lub więcej zręcznie ją propagujących. Jedno z nich pisze już otwarcie, że „polityka wszechpolska nie pozwala zachowywać się wobec nacisku moskiewskiego (o pruskim, niewiadomo dla czego, nie wspomina) biernie, w chwili, gdy Finlandya w walce z nim wchodzi na drogę nielegalną“; i pojawiają się już objawy na zewnątrz, które budzą poważne obawy. To wszystko skutkiem niedbalstwa naszego społeczeństwa niemal nas zaskoczyło.

Tem większy też dlatego nasz obowiązek rozwinięcia rozropnej pracy narodowej, zwłaszcza tu w Galicyi, gdzie już te nawoływania głośno rozbrzmiewają. Ale nie dość jest wskazywać, że owe głosy nie są głosami większości opinii polskiej, nie dość stwierdzać, że ta fantastyczna agitacja nie porwie całego narodu, nie dość wydać jedną i drugą odzwę, nawołującą do pracy pozytywnej. Jeżeli tej agitacji dawać będzie posłuch tylko garstka młodzieży, już ogromne stąd być mogą szkody dla ojczyzny.

Jako rzecz potrzebną ale uboczną, uważamy reagowanie przeciw „tej garstce fanatyków, wydających szumne proklamacye do narodu, uzurpujących sobie prawo do przemawiania imieniem narodu.“ Dzień po dniu, słowo po słowie należy wykazywać, że każdy krok rozpaczy, to nowa dla nas lekka, a lekka tych już było tyle, iż wreszcie sil nam może zabraknąć do wydobycia się z nich, — że rozpacz to nie siła, lecz słabość!

Tej agitacji — i to rzecz główna — potrzeba przeciwstawić rozropną pracę narodową i tę pracę z umiłowaniem wziąć w ręce, a tym, którzy wysuwają hasło „pracy nielegalnej“, odpowiedzieć, że tylko jawnością możemy stać się silni, a do takiej jawnej pracy narodowej na całym obszarze Polski, tu większe tam mniejsze a gdzieindziej wreszcie małuśkie tylko jest, ale jest, polę. Z drobnych cegieł budują się olbrzymie gmachy.

**Sprawy krajowe.**  
**Wydatki autonomii.**  
Lwów 27 marca.

Szeroki ogół ludności, nawet z warstwy światlejszej, nie często zdaje sobie sprawę z tego, co pojmować należy pod wyrazem gospodarstwo krajowe autonomiczne? Radykały przedstawiać zwykli autonomię, jako pojęcie równoznaczne z panowaniem „szlachty“, z rządami „kliki“ konserwatywnej; ruska opozycja przedstawia ją, nieboga, jako straszdyko panowania „Lachów“ i reprezentacji opozycyjnych stronictw ruskich blagają Niemców, ażeby im dopomogli autonomię krajową zdławić i znieczyścić.

Przeciwnicy samorządu zapominają jednak widocznie o tem, iż z natury jego istoty wynika, że nie może on być innym, jak tylko takim, a ktem jest społeczeństwo, swój samorząd sprawujący. Gdy ludność krajowa w ogromnie przeważnej większości jest konserwatywnie usposobiona, przeto i samorząd nasz jest konserwatywny — przynajmniej obecnie, może nawet więcej, jak potrzeba. Lecz ktoś wyplegnął i wychował owe wszystkie żywioły nurtujące wrogo przeciw autonomii — jeżeli nie ona sama właśnie? Wszakże to samorząd wydobyla z wnętrza społeczeństwa wszystkie jego siły intelektualne, wszystkie jego pragnienia i dążności przyrodzone.

Z początku interesowały się nim tylko warstwy światlejsze, politycznie wyrobione, od dawna do czynnego udziału w życiu publicznym dojrzałe. Inne klasy społeczne zachowywały się wobec samorządu apatycznie. W głosowaniach rozmaitych brali udział mniej oświeceni wyborcy, nie wiele zastanawiając się nad tem, jaki cel mają te głosowania i jakie z nich wyniknąć mogą, lub wyniknąć powinny praktyczne następstwa? Z czasem zaczęli oni jednak zastanawiać się nad tem pytaniem, a zresztą znaleźli się tacy, którzy ich o tem pouczają — każdy jak chce, jak mu się żywnie podoba. I właśnie autonomia chroni i żywia im korzystanie z owych doświadczeń i nauki.

Swoboda, stanowiąca podstawę urzędów autonomicznych, ma jednak poważniejszy i bardziej realny cel, jak i ułatwienie walki stronnictw, borykającym się o wpływ i władzę. Jakkolwiek bowiem konstytucjonalizm austriacki nader szczerze zakreślił granice działania autonomii, to i w tych nawet granicach czyni ona wielkie dla podniesienia stanu kultury kraju, dla jego podniesienia ekonomicznego, dla rozwijania czynnych już sił produkcyjnych i wydobycia coraz nowych.

Postęp ten, co prawda, nie kroczy tak prędko naprzód, jakby to pożądanym i potrzebnym było, ażeby wydobyc kraj z tego straszliwego zaniedbania i zaoferana, w jakim pogryzły go dawne wrogi rządy niemieckie. Popatrzmy tylko okiem nieuprzedzonym w około siebie, a wszędzie obaczmy postęp kulturalny niezaprzeczonej, wpływem samorządu wywołany.

W niczem nie objawia się miara tego postępu tak widocznie i tak dobitnie, jak w cyfrach budżetu krajowego. Wystarczy, ażeby porównać parę głównych cyfr pierwszego budżetu krajowego, przed trzydziesiątą i sześciu laty przez sejm prawidlowo uchwalonego, z cyframi preliminarza na rok bieżący. Na szkoły i na wszelkie wydatki mające na celu podniesienie oświaty w kraju uchwalili sejm wówczas 61.808 koron (60.654 złr.), na kosztę leczenia 402.000 koron, na drogi 120.000 koron, o wydatkach zaś na cele podniesienia rolnictwa i górnictwa, przemysłu, o wydatkach na budowę wodne i melioracyjne wówczas w budżecie krajowym wcale nawet

mowy nie było. Suma ogólna wydatków skarbu krajowego na rok 1866 była obliczoną na złr. 806 457 czyli 1,812,914 kor.

Na rok bieżący 1902 preliminarz Wydział krajowy: na oświatę 7.788.788 k., na kosztę leczenia 2.435.000 k., na komunikacye 3.460.094 k., na cele podniesienia rolnictwa, górnictwa, przemysłu, na budowę wodne i melioracye 3.234.362 k. Zaś suma ogólna wydatków funduszu krajowego dochodzi teraz do cyfr 23,265.158 k. jest przeto niemal piętnaście razy tak wysoka, jak w pierwszym budżecie autonomicznym!

Ten fakt niech raczą zapamiętać ci wszyscy, którzy na zgromadzeniach ludowych i po gazetach tak chętnie i walecznie gardzą na autonomię. Niech powiedzą z ręką na sercu, czy autonomia, która obraca tak obficie — w stosunku do ubóstwa kraju — środki na szkolnictwo ludowe, na kosztę leczenia ubogich chorych, na podniesienie rolnictwa i przemysłu, na regulacyę wód, na melioracye gruntowe itd. czyni to dla jakiegokolwiek „kliki“ — czy dla ludu, dla dobra ogółu ludności, w najszerszym znaczeniu tego wyrazu!

Z polecenia ostatniego sejmu zwołał był Wydział krajowy ponową ankietę, która odbyła się w poniedziałek, dla zastanowienia się nad sposobem pokrycia koniecznego dalszego wzrostu wydatków krajowych. Wzrost to roku na rok w coraz większych cyfrach wydatków występujący — także głównie na cele oświaty, kosztu opieki nad zdrowiem ludności, na dalszy rozwój komunikacyi, podniesienia rolnictwa, przemysłu i t. d. — a nie na „gospodarkę kliki“... Nado musi kraj przygotować się do pokrycia 25 milionów koron na budowę dróg wodnych i 15,472.000 koron na pokrycie kosztów regulacyi rzek, razem przeto przeszło 40 milionów koron w dwudziestoletnim okresie czasu od r. 1904 do 1923.

Ankieta uchwalila, jak wiadomo z podanego już przez nas sprawozdania, zalecić wydziałowi krajowemu, ażeby postarał się na razie, dla powiększenia dochodów funduszu krajowego o podwyższenie krajowego podatku do akcyi piwnej z 1 korony do koron 2-40 od hektolitra, a wydatki na budowę dróg wodnych i regulacyę rzek, ażeby pokryto pożyczkami, rozłożonymi na dłuższe okresy lat.

To jest treść i wynik obrad ankiety finansowej.

Powód jej powołania nastęrcza jednak sposobność przypomnienia myślącemu ogółowi — bez względu na różnice stronnictw, czem jest właściwie budżet krajowy, i jakie ma znaczenie autonomiczne a gospodarka krajowa? I to właśnie jest celem niniejszych uwag naszych.

to nie zmienia, jeśli się nie przebudzimy, jeśli nie zakazemy rękawów i nie zdobędziemy się na samopomoc i samoofiarność, to możemy sobie napród zaśpiewać: „Wiczynaja pamiat!“

Do wywodów tych *Diła* dodać możemy, że Polakom nie chodzi o zdławienie Businów ale wyłącznie o ochronę siebie samych i swego obrzędku — i nie też nie mamy przeciw temu, aby Rusini chronili swego. Co innego jest ochrona, a co innego agresywność.

**Sprawy zagraniczne.**  
**Sprawa anglo-boerska.**

Zawieszenie broni nie nastąpiło, skoro operacye przeciw Delareyowi dalej trwają. Telegram brukselski, pochodzący ze sfer boerskich, donosi, że Stejin i Dewet upierają się przy dalszym prowadzeniu wojny — a nie wspomina o Bocie. Otóż mamy wiadomość, że Botha już oddawa jest za pokojem. Wiceprezydent transwaalski Szalk Burger pojechał do Stejina, prezydenta Transwaalu, a że to podróże dość daleka, więc przed niedziela trudno, aby nadeszła jaka wiadomość o tej konferencyi. Z Haagi donoszą, że Krüger stawia następujące warunki jako możliwe do przyjęcia: niepodległość wewnętrzna pod zwierzchnictwem Anglii, amnestya dla Afrykanerów (z Kaplandu), cofnięcie wszystkich bannicy i konfiskat, odszkodowanie za zburzone futury. A więc o zupełnej niepodległości republik boerskich mowy tu już niema.

Na każdy sposób sprawa stoi lepiej o tyle, że gdy dawniej rząd angielski chciał się układać jedynie z poszczególnymi generałami Boerów, to teraz oświadcza się gotowym do rokowań z politycznymi obu republik przewodcami. Być może, iż Delarey wypuszczając d. 8 bm. Methuena, poruczył mu misję, która do konferencyi w Pretoryi doprowadziła.

**Car i szpieg.**  
Petersburg 22 marca.

Pomimo, iż wszystkie tutejsze dzienniki milczą o porczywiości o kompromitującej Niemców aferze szpiegowskiej pułkownika Grimma et Comp., cały Petersburg o niczem innym nie mówi, jak tylko o tej skandalicznej sprawie. Wszyscy o niej wiele mówią, ale nikt właściwie nie wie czegoś ścisłe pozytywnego ponad to, o czem donoszą poważniejsze dzienniki zagraniczne. Mógłbym wam podać w tym względzie niejedną, ciekawą pogłoskę, ale nie chcę narazić się na to, by *Gazeta Narodowa* była zmuszoną odwoływać na jutro to, co by wczoraj jako wiadomość sensacyjną podała, ograniczając się na powtórzeniu rozmowy, którą miałem dziś z jednym z dygnitarzy dworskich.

— Znam — rzekł szambelan — wiele ciekawych szczegółów tej smutnej sprawy, lecz stanowisko moje u dworu nie pozwala, abym panu wszystko powiedział.

— Ale pan, który wrócił onegdaj z Nizzy, obracałeś się tam pośród towarzystwa rosyjskiego, rozmawiałeś codziennie z wielkimi księżętami, mógłbyś mi przynajmniej wymienić kilka nazwisk osób, w tej sprawie skompromitowanych.

— Powiem panu tylko, że skompromitowanymi są wyłącznie nasi i zagraniczni Niemcy, a z Rosyan figury podrzędne; pańskich redaktorów ta sprawa niczem zgłola nie dotyczy. Zainteresuje pana zapewne, gdy mu opowiem, jak wiadomość o zdrudzie podzialała na młodego cesarza. Było to przed kilkunastu dniami, w Peterofwie. Minister wojny, Kuropatkin otrzymał wedy sztafety, wzywającą go, by przybył bezwzględnie w ważnej sprawie na dwór cesarski. Minister przedłożył carowi szczegółowe sprawozdanie o tem, co zaszło w Warszawie. Mikołaj II. był żywo podniecony; miał papiery, które trzymał w ręku. Rozdrążnienie cesarza przemieniło się w gniew gwałtowny, gdy mu Kuropatkin odczytywał zeznania Grimma. Po ich wysłuchaniu rzekł Mikołaj bez namysłu:

— Nakazuję ci, by Grimm i jego wspólnicy zostali natychmiast, jeszcze tego wieczora powieszni. Tak, jak najprędzej, tego wieczora, rozumiesz, dziś!

**Z pism ruskich.**

Odezwał ks. arcybiskup Bilewskiego, oraz tow. „Szkoły ludowej“ zajmują się bardzo gorliwie *Ruslan i Diła*, „Katolicki“ organ p. Barwińskiego wydriwa zamiar budowania w osadach polskich w Galicyi wschodniej łacińskich kaplic i „kosjołtka“ (II). *Diła* pisze w „świętem“ oburzeniu: „Rusini obliczają się!“ — trąbi *Gazeta Narodowa* — a za nią cała prasa (polska) wóruje: „Rusini obliczają się!“ i wszystkie artykuły kończą jednogłośnie *caeterum censeo*: „Brońmy kresów!“ Przyczyną wyjątki z dwóch wspomnianych odezów, twierdzi *Diła*, że one świadczą o „agresywnym działaniu Polacyzmu na Rusi... Kościółki, kapliczki, szkółki, mateczki, rosia, jak grzyby po deszczu. Szowinizm całej inteligencyi polskiej wzrasta“. Milion dwadzieśc tysięcy Polaków osiadłych we wschodniej Galicyi nazywa *Diła*: „Korinnymy Rusynami-lątynnkami“ (P).

„Kiedy się z nimi uporają, zabiorą się i do „półczwartka miliona Polaków greckiego obrzędku — jak pewnie niebawem wielki statystyk prof. dr. Głębicki nazwie Rusinów w jakimś agitacyjnym odczycie“. „Stoimy w ogniu (konczy *Diła* artykuł zacytowany po polsku; „Brońmy kresów“) wetyłki borbry. Przybłądy biorą się do zadawiania nas w naszej własnej chacie, chwytają nas za gardło! Postępy ich zastraszające, energia ich niewyczerpana, zjadłość wściekła. Coż my na to? My — śpiemy, drzemniemy, spoczywamy, słowami patryjotyzmu, a w czynach założone mamy ręce i czekamy spokojnej śmierci! A jeśli się

Postarałem się już o to — zauważył dyrektor zdejmując podane mu karty — abyśmy tutaj dostali inne, lepsze ingrediencye do grogu, aniżeli te, jakimi raczone nas w hotelu, tam na gorze. Rzeczywiście nie wiem, jak można tam chodzić i truć się.

Thesen zmrużył oky. Czuję, że to uklucie skierowane jest do niego. Skąd u licha mógł dyrektor zwęszyć, że on był w hotelu i pogawędził kwadransik przy kredensie pani Michelsen.

— Tak. tak — rzekł i poważnie kosztował ze swej szklanki — trzeba to przyznać, grog tutaj nie jest bez zalet... —

— Salę na dole można już uważać za niemal gotową do otwarcia balu świątecznego — wtrącił Gaarder do stołu gazetowego.

— Jest już uporządkowana i przedstawia się bardzo elegancko; posadzka została znakomicie wyehlowaną — odpowiedział dyrektor. Tylko na podium trzeba będzie trochę poczekać. Na razie znajdzie muzyka umieszczenie w kącie sali.

— Ale czy to będzie praktycznie? — ośmielił się zauważyć Thesen. — Słyszałem głosy powątpiewania co do tego.

— Z czasem wszystko się to poprawi — przerwał mu dyrektor.

— Mówiła właśnie siostrzenica pana Johnstona... —

— Co? Panna Bornemann z Ordinggaardu? — zapytał Gaarder z wielkiem zaciekawieniem.

kratycznym noskiem i zaraz całe miasto tańczy, jak ona zagra! My ponosimy kosztu balu i my mamy zaszczyt — uklonił się nisko i z pokorą aż do ziemi — że nas ktoś poświęcił raczy... —

— Alek, panie dyrektorze, mówilem tylko, że dobry smak ma swoje prawa.

— Jutro przyjdę na salę z moją córką i posłucham, co ona powie... ona ma także dobry smak, z pewnością... a Klaus, który jest przewodniczącym towarzystwa śpiewackiego musi także mieć wyrobiony sąd o tem, jak muzyka będzie brzmiała w sali... Być może, że te młode damy od Johnstona mają słuszność; ale, do licha, to jest obrzydliwe, jeżeli ludzie tak zeraz się zginają i płaszczą przed wszystkim, co tylko choćby troszeczką zatracą arystokracją.

— Rasowa krew zawsze pozostanie krwią rasową — odpowiedział Gaarder. Nie mógł się wstrzymać, aby nie ukłóć dyrektora.

— Zapewne... gdy Johnston tutaj przyszedł, po sprzedaży fabryki, tak biedny, jak turecki święty, wówczas nie było nikogo, komu by na myśl przyszło zapraszać go, by oś poświęcił — mówił dyrektor tonem obrażonym. — Teraz to dawne płaszczenie się przed fabryką, które zdawało się być gruntownie już wypłenionem, znowu poczyna się praktykować. Jeżeli już nie mamy nikogo, przed kimby czapkować należało, to czapkujmyż przed samym Johnstonem.

(C. d. n.)

**Jonas Lie.** 38

**Złe moce.**  
ROMANS.

(Uciąg dalszy).

— Ależ to rzeczywiście bardzo wygodnie — zawołał dyrektor, który wszedł właśnie i zdejmował ze siebie wilgotną od śniegu czapkę i narzutkę.

Od jesieni każdej soboty z regularnością zegarka przychodził tutaj dyrektor i zawsze zachwycał się, jak tu wygodnie.

— Nowy szwedzki piec doskonale ogrzewa oba pokoje — mówił. Stał w drzwiach, łączących oba pokoje i rozglądał się wszędzie.

— Niamal tak, jak u drugiej pani Michelsen — szepnął Bauernberg z cicha i zaraz potem z nieco lekliwym spojrzeniem zagłębił się w swoją szklankę.

— Rzeczywiście nie wiem, czegoby nam tu mogło brakować — mówił dyrektor dalej z miną, która wskazywała, że gotów jest odeprzeć wszelkie zarzuty.

— Znajdujemy się jak pszeszoly w nowym ulu — rzekł Bauernberg — zdaje mi się, że niektórzy zalatują jeszcze do starego miodu.

Wszedł aptekarz.

— Wiedziałem, że pan tu przyjdzie — wi-

tał go dyrektor — czekamy właśnie z partją na pana. Brakuje jeszcze tylko Thesena

— Był on tu punktualnie — wtrącił Bauernberg, rzucając innym figlarnie spojrzenie. — Gdy jednak nie widział pana dyrektora, wyszedł na chwilę. On i Vaage to lojalne filary klubu, chociaż czasami na niezbyt pewnych nogach stoją.

Nadeszło kilku kapitanów okrętowych; krótko przywitani się z obecnymi i zaraz zasedli do kart.

— A, otóż mamy adwokata Gaardera i konsulul Mulwada, nasi stali goście. Mogłes pan tak wcześniej wyjść ze swego biura, panie konsulul? Cóż, nie jest tu bardzo wygodnie? Przy trzech, stolicach gorliwie już pracują.

Usiadł przy ostatnim stoliku do kart.

— Jest co nowego na lodzie? — pytał jednego z kapitanów przy sąsiednim stoliku. — Ależ to rzecz niebywała. Zamarzło aż do latarni morskiej, już teraz, przed świętami Bożego Narodzenia.

Mówił swobodnie i uprzejmie ze wszystkimi, zanim przystąpił do gry. Wielkie samopoczucie jaśniało z jego oczu; był dumnym, że klub tak świetnie się rozwija. Siedział, jak mówił Bauernberg, i liczył swoje owce.

Nadszedł Thesen i ze zwykłą swoją suchą miną zajął miejsce przy stoliku dyrektora. Przyjęty został tylko krótkim, zimnem skinieniem głowy.

— Tak. Przyprawdzałem tutaj ją i pannę Rönneberg. Chciały oglądnać salę. Obie wyraziły się z całą stanowczością, że muzyki umieszczonej nisko, w kącie sali, nie będzie słyhać w całej tej, długiej a wąskiej przestrzeni. Co najmniej należałoby urządzić jakieś podwyższenie dla muzyki. A obie te panie zdają się być kompetentne — zakończył Thesen, patrząc na wszystkich z pewną zarozumiałością.

— Najwyższy trybunał, naturalnie! — głosował za nim Gaarder. — One obie, jakby to powiedzieć, urodziły się w tem i wyrosły, tam w starej fabryce i w Ordinggaard. U Johnstonów zaraz to widac na pierwsze spojrzenie. Ich wskazówki w takich rzeczach mogą być bardzo cenne... A więc panna Marya Bornemann z Ordinggaardu przyjdzie na bal? — pytał ciekawie.

— Tak, zostaje przez święta u Johnstonów — wyjaśniał Thesen.

— I o promieni pierwszy bal u Enoksena; sala zostanie jakby poświęconą — mówi Gaarder.

— To znaczy, jeżeli się siebie samego'za nie nie liczy, panie Gaarder — rzekł dyrektor drwiąco. — To ciągle uganiecie się z znakomitościami... od czasu jeszcze, gdy miasto nasze leżało przepięcone do góry, jak gniazdo sroce i odcięte było od całego świata, a żyło jedynie ze zwózki do hut... Przychodzi taka mała panienska, biedna jak mysz kościelna, ale z arysto-

— Znam — rzekł szambelan — wiele ciekawych szczegółów tej smutnej sprawy, lecz stanowisko moje u dworu nie pozwala, abym panu wszystko powiedział.

— Ale pan, który wrócił onegdaj z Nizzy, obracałeś się tam pośród towarzystwa rosyjskiego, rozmawiałeś codziennie z wielkimi księżętami, mógłbyś mi przynajmniej wymienić kilka nazwisk osób, w tej sprawie skompromitowanych.

— Powiem panu tylko, że skompromitowanymi są wyłącznie nasi i zagraniczni Niemcy, a z Rosyan figury podrzędne; pańskich redaktorów ta sprawa niczem zgłola nie dotyczy. Zainteresuje pana zapewne, gdy mu opowiem, jak wiadomość o zdrudzie podzialała na młodego cesarza. Było to przed kilkunastu dniami, w Peterofwie. Minister wojny, Kuropatkin otrzymał wedy sztafety, wzywającą go, by przybył bezwzględnie w ważnej sprawie na dwór cesarski. Minister przedłożył carowi szczegółowe sprawozdanie o tem, co zaszło w Warszawie. Mikołaj II. był żywo podniecony; miał papiery, które trzymał w ręku. Rozdrążnienie cesarza przemieniło się w gniew gwałtowny, gdy mu Kuropatkin odczytywał zeznania Grimma. Po ich wysłuchaniu rzekł Mikołaj bez namysłu:

— Nakazuję ci, by Grimm i jego wspólnicy zostali natychmiast, jeszcze tego wieczora powieszni. Tak, jak najprędzej, tego wieczora, rozumiesz, dziś!

**PLASZCZE GUMOWE, HAWELOKI, NARZUTKI DAMSKIE I MEZKIE** poleca **MIKOŁAJ LUDWIG** LWÓW, HOTEL GEORGE'A

Mówiąc to porwał car statuetkę marmurową, ofiarowaną mu przez Feliksa Faure'a i roztrzaskał ją w kawałki.

Minister wysłuchawszy tych słów w pokorze, wyszeptał:

— Wasza cesarska Mości, rozkaz będzie wykonywany; szapitamy tylko, czy jego wielmożności wiadomo, że śledztwo sądowe jest teraz w pełnym toku?

Na to car:

— Zdrada Grimma stawia go po za prawem, co do tego nie ma dwóch zdań.

General opuszczył apartamentu cesarskiego; atoli w dwie godziny powrócił, by przedstawić swemu władcy nowe szczegóły, dotyczące sprawy Grimma.

W czasie składania raportu przedłożył carowi kartę zapisaną z prośbą o podpisanie.

— Najj. panie — rzekł Kuropatkin — racz podpisaj tu wyrok.

— Dlaczego, czyż wyrok jeszcze nie wydany?

— Wyrok odesłałem do Warszawy; wiadomościem pokrótce general-gubernatora Czertko wa, że rozporządzenia Waszej cesarskiej Mości, które ma moc prawną, nakazuje, by Grimm i jego wspólnicy zostali tego wieczora powieszani.

Cesar wziął papier do ręki i nożem narysował znak:

— Wydad rozkaz wstrzymania egzekucji; choć poznać sprawę w całej jej nagoci; wykrycie wszystkich winnych, a z przeliczenia sprawy przedkładać mi bezwzględnie dokładne sprawozdania.

— Tak toż, wasze imperatorskie wielmożności — rzekł minister i oddawszy głęboki ukłon, opuścił komnaty cesarskie.

Dzisiejsza poranna poczta przyniosła mi list z Nizy, w którym jeden z moich przyjaciół podaje treść rozmowy swej z gen. Puzyrowskim, przebywającym na Rivierze.

— Mógł się pan przekonać o tem — rzekł general — ile jest prawdy w doniesieniach dzienników niemieckich, o ile to dotyczy mojej osoby. Podają, że się tu ukrywam pod zmienionym nazwiskiem.

— Nie ma na tem i słowa prawdy, ekscelencyo. O pańskim pobycie w Nizy dowiedzialem się z tutejszych gazet. O *Le petit Nigois* i *Le messa er franco-russe*; w obu podane pańskie pełne nazwisko, godność i hotel, w którym pan mieszka.

— Straciłem — mówi Puzyrowski — przed trzema miesiącami ukochaną małżonkę i opuściłem na pewien czas Warszawę, bym tu, na południu, zdala od ludzi i wolny od zajęć mógł znaleźć ukojenie w mym wielkim bólu. O sprawie Grimma odbieram codziennie informacje; rzecz naturalna, że nie mogę panu żadnych szczegółów wyjawić. W doniesieniach dzienników co do rozmiarów zbrodni jest wiele przesady. Że moja obecność w Warszawie nie jest niezbędna, świadczy o tem mój dotychczasowy pobyt w Nizy.

Podczas naszej rozmowy przyniesiono generalowi depezę szyfrowaną.

— Jutro rano opuszczam Rivierę — zakończył Puzyrowski — obowiązki wzywają mię do Paryża. Będziemy umieli około sprawy tak pochodzić, że ci, na rzecz których Grimm dopuszczał się zdrady, będą musieli wziąć sobie do serca bajkę o lisie i winogronach.

Damarat.

Dotąd aresztowano oprócz Grimma, tylko jego żonę, jego kochankę p. B., która nosiła zdradzone dokumenty za granicę, jednego oficera sztabu i dwóch pisarzy. Wszelkie wiadomości o licznych aresztowaniach są nieprawdziwe.

Grimm znajduje się obecnie w Petropawłowskiej twierdzy.

### Ostatnia moda.

Zawitała do nas łagodna, promienista wiosna; pod wpływem działania ciepłych, złotych promieni słońca poczyna zmieniać swę „toaletę” wiecznie młodociana, piękna natura, przyoblekając się po woli w białą rui wiośnianą i strojąc się w zieleń zaledwie z łona matki-ziemi wydobytających się trawek jaskrawych. Za przykładem przyrody idą i ludzie, a przedewszystkiem nasze piękne panie. By im ułatwić rozpoznanie w owym *ambarras des richesses*, w jaki obfituje tegoroczna moda wiosenna, opiszę kilka najpiękniejszych toalet, stanowiących ostatni wykwis nadchodzącej mody.

Oto zewnętrzny wygląd toalety, jak i po świętach spotykać będzie można na bulwarach paryskich. Suknia z *crepe de Chine*, koloru białolilowego (*mauve lilacé*); spodnica bardzo lekka, plicowana w grupy z odstępami, oddzielenymi przez *entredoux* z giępiury chny. Przed z białego muślinu jedwabnego, plisowanego na podkładzie różowym tworzy tzw. *tablier*, ujęty w giępiurę. Stanik dekoltowany, ostro wcięty, ma być drapowany lekko *mousseline d'Inde* i wykładany giępiurą. *Basque-habit* oraz rękawy z inkrustacjami *de Chine*, podkrawki z *mousseline de l'Inde*. Przepaska różowa z *crepe de Chine*. Do tej toalety pięknie się dostraja kapelusze „amazonki” z *panne rose* z wielkim, białym piórem, zwisającym po prawej stronie. Strój to bardzo wytworny, a przytem pojedynczy i pełen polotu poetyckiego.

Tegoroczna moda niezwykle pięknie otacza kapelusze. Oto na przykład kapelusze okrągły (*toque*), nadzwyczaj elegancki, ułożony w tzw. *tuffis-mousseline plissé*, podpięty z prawej strony różą z musliu cielistego; kapelusze zdobia olbrzymie, fryzowane, czarne pióra stróżie. Do bardzo pięknych należy też kapelusze słomkowy *l'éclat*, kieteryjnie ułożony na rozwiniętych pęczach róż; po prawej i lewej stronie zwisają olbrzymie, białe pióra strusie, przymocowane u przodu wielką sprzączką cyzelowaną; wierzch kapelusza zdobia pełne róże z liśćmi. Jeszcze modniejszy będzie taki sam kapelusze, przyozdobiony złotymi chryzantemami.

Wracając do toalet powiem, że bardzo się podobają przyniesi *en drap pastel*. Suknia tworzy u dołu trzy woluty; brzegi faliste i pikowane; guziki u sukni ze srebra cyzelowanego. Stan zdobolero, krótkie, zwolna spadające ku przodowi, przyozdobione także guzikami srebrnymi. Na szyi aplikacje z *Chantilly blanc*. Rękawy u dołu szerokie z potrójnymi wyciętami. Do tej toalety należy kapelusze *en paille lisérée pastel*, udrapowany pojedynczo koronkami, spiętymi z tyłu agrafą ze stoper srebra, ozdobioną klejnotami. O innych nowościach — a jest ich bardzo wiele — napiszę w pogadance następną.

Janina hr. M.

### KRONIKA.

Łódź, dnia 27. Marca 1902.

Kalendarz. W piątek 28 marca Wielki Piątek, gr. kat. Aha-pia Muc. 15 marca. Wschód słońca 5:54, zachód 6:16. Kalendarz słoński Radomir.

W sobotę 29 marca Wielka sobota, gr. kat. Sawy na 16 marca. Wschód słońca 5:52, zachód 6:18. Kalendarz słoński Zdzisława.

W niedzielę 30 marca Wielkanoc. Kwiryna M. — gr. kat. 17 marca Aleksa P. Wschód słońca 5:50, zachód 5:20. Kalendarz słoński Szukosława.

„Gazeta Narodowa” ze wszystkich pism lwowskich najpóźniej jest drukowana, bo aż o godz. 7 wieczorem tj. przed samem odejściem pociągów ze Lwowa, czyli przynosi swoim prenumeratom wiadomości najwcześniej wiadomości, bo wszystko, co się we Lwowie stało do godz. 7 wieczorem, a w Wiedniu i gdzieindziej do godz. 5 wieczorem, o której to porze redakcja *Gas. Nar.* ma ostatnie telefoniczne doniesienia z Wiednia.

Zapiski osobiste. Ks. arcybiskup ormiański Teodorowicz powrócił do Lwowa, przyjmować będzie w pierwszy dzień wielkiejnocy a we wtorek wyjedzie do Rzymu.

Mianowania. Rada górnicza Józef Bocheński mianowany starszym radcą górnym.

Wydział kraj. zamianował prow. inżyniera kraj. biura kolej., R. Krzyżanowskiego stylm starszym inżynierem w tymże biurze, zaś technika F. Sienkiewicza, praktykantem tech. II kl. w oddziale techniczno drogowym.

Wyższy sąd kraj. w Krakowie przesłał o-fioyala kanc. F. Ledzińskiego z Dukli do Podgórzca i zamianował kancelistami: Józefa Barabasa dla Dukli, Józefa Czaję dla Gorlic, Romana Wojciechowskiego dla Tyczyna, K. Jańca dla Dąbrowy, M. Rosenblutha dla Liszek, H. Delektę dla Limanowy, St. Przepolskiego dla Niepolomic. Fr. Gradnia dla Dąbrowy i Brzostowicza dla Brzostka.

Minister kolei zamianował rew. J. Czarneckiego, kontrolorem taryfowym w dyrekcji stanisławowskiej.

P. M. Soboski, urzędnik taryfowy dyrekcji stanisławowskiej, został powołany do ministerstwa kolei.

Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła U. Koronowicza, z Oświęcimia do Skąły.

Odnaczenia. Cesarz nadał prokuratorowi skarbu w Czerniowcach, Eugeniuszowi Wieniawie Zubryckiemu tytuł i charakter radcy dworu, z uwolnieniem od taksy.

Prowizor aptekarski Juliusz Rein we Lwowie otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną.

Rygorozja medyczna. Dnia 24 bm. odbyła się w Wiedniu pod przewodnictwem ministra Hartla — jak już pokrótce d. nosiliśmy — ankietę delegatów wszystkich wydziałów medycznych, w której między innymi wzięli udział lekarz prof. dr. Obrzut ze Lwowa i prof. dr. Wacholik z Krakowa. W sprawie rygorozów medycznych osiągnięto na ankiecie prawie zupełnie porozumienie. Zgodzono się mianowicie na to, że z przedmiotów pierwszego rygorozum, zdawanego na początku V półrocza, mogą być wyłączone fizjologia, fizyka i histologia, albo zamiast nich chemia i zdawane już przy końcu IV półrocza. Między egzaminami z tych wybranych przedmiotów a pierwszym rygorozum winny jednak upłynąć najmniej dwa tygodnie. Rygorozum to będzie można, tak samo jak dotychczas, zdawać dopiero na początku V półrocza. Odrzucono wnioski, aby kandyd t, który z dwóch albo trzech przedmiotów przepadł przy rygorozum, potwarzać musiał całe rygorozum, będzie więc potwarzał tylko te przedmioty, z których padł. W drugim razie komisya ma prawo polecić kandydatowi dodatkowe słuchanie wykładu tych przedmiotów.

Minister dr. Hartel oświadczył, że wyda bezwzględnie rozporządzenie w tym duchu i zapowiedział, że w ciągu leńskiego półrocza na podstawie otrzymanych propozycji przystąpi do rewizji postanowień, dotyczących II i III rygorozum i ponowicie zaprosi delegatów na ankietę.

Władz na grzeskę — rwał pietruszkę. W artykule wstępnym pt.: „Polskoja straża na Rusi” pisał *Haliczanin*: „Kościół, kościółki, kaplice i działalność tow. polskiej „Szkoły ludowej” tj. duchowna i szkolna propaganda łaciznu i idei polskiej na Rusi halickiej ma otrzymać silną, polityczną podporę”. W uzasadnieniu tego powołuje się rzeczono pismo na *Gasety Narodowej*, która ogłosiła, że w połowie kwietnia zbierze się we Lwowie pełny Komitet centralny dla omówienia ogólnego położenia, celem organizacji komitetów miejscowych. To postanowienie przeprowadzenia organizacji komitetów miejscowych podrażniło ruski organ i skłoniło go do ataków na komitet centralny, oraz na stronnictwo zachowawcze, któremu rzekomo ów komitet ma być całkowicie oddany na usługi. Zdaniem *Haliczanina* — „organizacja komitetów czy miejscowych, czy okręgowych oznacza nie co innego, jak organizację całego stronnictwa... Stańczyków. A że taka organizacja była konieczna, na to wskazują rozrost i nabranie sił pośród polskiego społeczeństwa partii: demokratów, ludowców i socjalistów... Wzmocnienie sił polskich stronnictw opozycyjnych napelnia twrogą stańczyków i oni zamierzają przeprowadzić gruntowną organizację partyjną, któraby przygotowywała w porę siły i materiał do kampanii wyborczych, oraz wchłaniała i rozbiła stronnictwa opozycyjne”. Na dowód, że w „partii stańczyków” przeprowadza się gruntowna reforma przytacza *Haliczanin* te okoliczności, że w tym miesiącu uległa *Gaseta Narodowa* zupełnej metamorfozie, że się odnowiła i na zewnątrz i w swym układzie, że poczęła drukować żywe artykuły, a głównie że zmieniła prenumeratę, która za egzemplarz wynosiła dawniej 10, potem 6 a teraz tylko 4 ct. „Ta organizacja „partii stańczyków” w Rusi halickiej w formie komitetów miejscowych nie może nie wpłynąć na stosunki galicyjskie w ogólności i na grupowanie stronnictw, oraz na sprawy w kraju, w szczególności narodowe. „Artykuł kończy się mniemaniem, że skoro stańczycy rozporządzają takimi siłami jak Koło polskie, sejm, rząd, mając wielkie środki materialne i intelektualne, pomimo tego przeprowadzają u siebie reformy, świadczy to, że i dla tego stronnictwa „nastają czasy krytyczne”.

Czytając te wywody *Haliczanina*, mimowoli przychodzi mi myśl przysłowia, które jako tytułik powyższej notatki zamieścił. Co ma wespółnego dążenie do reorganizacji komitetów lokalnych z ulepszeniami zapowiedzianymi w *Gasecie Narodowej*, albo zmniejszenie jej ceny prenumeracyjnej z „krytycznymi czasami party stańczyków” — trudno istotnie pojąć.

*Haliczanin* nie rozumie wcale różnicy, jaka zachodzi między ochroną siebie samego, a dążeniem do zagarnięcia cudzego. Możemy go za pnieć, iż o ile reorganizacja komitetów lokalnych zostanie dokonana, nie będzie skierowaną przeciw Rusinom, ale tylko ku obronie żywiołu polskiego — co się zaś tyczy ulepszeń w *Gas. Nar.* to te już chyba w żadnym związku nie stoją, ani z „partją stańczyków” ani z komitetem centralnym, a zarządzone zostały jedynie w celu zadość uczynienia wymogom czytelników i dalszego rozwoju pisma, 42 lat istniejącego.

W uzupełnieniu wiadomości, podanej na pier-

wszej stronie naszego pisma w sprawie gmin, domagających się od właścicieli dóbr, jako poprzednich przed r. 1890 właścicieli prawa propinacyi, zapłaty dodatków gminnych za lata 1872 do r. 1900 — dowiadujemy się, iż w dwu tego rodzaju wypadkach wniósł już z polecenia swych klientów rekursy adwokat lwowski dr. Wincenty Bałaban, który w swej kancelaryi utworzył fachowe biuro dla spraw podatkowych a to tak dla sporządzania zeznań podatkowych, jak dla rekursov podatkowych i przeciwi wymiarom należytości, jednym słowem w celu zastępstwa stron w obec władz podatkowych.

Zaprzeczenie. *Narodni Listy* donoszą, że wiadomości niektórych dzienników o mającej nastąpić nominacyi nowych członków Izby panów jest zupełnie myślna.

Nowe banknoty 50-cio koronowe. Prace techniczne dla wykonania nowych banknotów 50 koronowych już tak dalece postąpiły naprzód, że wydanie tych nowych banknotów będzie mogło nastąpić w miesiącu maju b. r. Nowe Banknoty 50 koronowe będą zielono-niebieskawe podobne do banknotów 10 markowych.

### Kronika lwowska.

Uroczystość mycia nóg odbyła się we czwartek rano w katedrze obrz. rz. kat. ze zwykłym ceremoniałem. Trzynastu starców z miejskiego Zakładu ubogich, zasiadło rzędem w nawie kościoła. W zastępstwie nieobecnego we Lwowie arcybiskupa ks. Bilczewskiego, dokonał ceremoniału ks. arcybiskup Weber. Każdy ze starców, zgodnie z odwiecznym zwyczajem otrzymał po 30 srebrników, nowy płaszcz i nowe buty.

Po uroczystości odbył się w pałacu arcybiskupim obiad. Do wspólnego stołu zasiadł ks. arcybiskup Weber wraz ze starcami, którym umywał nogi w kościele.

Martwe zwłoki niemowlęcia płci męskiej, liczącego około 3 tygodni, podrzuciła niewyśledzona dotychczas kobieta pod drzwi wchodowe przytułiska SS. Tercyarek. Zwłoki owinięte były w tybetową chustkę i dwie koszulki.

Z Izby sądowej. Przed lwowskim zwykłym trybunałem odpowiadał dziś pp. Leopold Kiner, naczelnik protestanckiej gminy Rosenberga i nauczyciel Gustaw Brubacher, za rozpowszechnianie skonfiskowanych przez austriacką prokuratorę pruskich broszur w rodzaju słynnej „Los von Rom”. Trybunał uwolnił pierwszego od winy, zaś drugiego skazał na 200 koron grzywny lub dwadzieścia dni ścisłego aresztu.

### Kronika krajowa.

Nagła śmierć. Antoni Buresz, urzędnik w kopalni ropy w Ropczycach, liczący lat 26, zmarł we środę.

Z Tarnopola donoszą: Okazało się, że dyrektor cyrku Richter, który swemi niemieckimi ogłoszeniami spowodował awanturę, nie jest Prusakiem, lecz pochodzi ze Śląska austriackiego. Rodzice młodzieńców, którzy urządzili demonstrację przeciw niemieckim ogłoszeniom, złożyli na rzecz ubogich miasta znaczne grzywny i w ten sposób sprawę umorzyli.

Z Tarnopola donoszą nam, że koncepistę starostwa p. Aleksandra Turzańskiego, przeniesionego do Lincza żgnano serdecznie i z żalem, gdyż umiał sobie zjednać ogólną sympatyę.

Karę śmierci wykonano dnia 26 bm. w Czerniowcach na Iwanie Chortunku z Zastawnej za zamordowanie swego ojca Sodeka i macochy Katarzyny. Egzekucyi dokonał kat Wohlschlager z Wiednia.

Pojedynek. W Stanisławowie odbył się w koszarach artylerji pojedynek na palasze pomiędzy asukantem sądowym p. L. a synem właściciela dóbr p. C. Pan T. odniósł ciężką ranę, przeciwnik zaś jego umknął ze Stanisławowa.

Z P. zmieszania donoszą: Ubiegłej niedzieli wywołał pewien robotnik sprzeczkę z policyantem, w ciągu której policyant dobył palasza i ciężko nim zranił robotnika, w którego obronie stanęła żona i kamieniem uderzyła policyanta w głowę. Tlum wzmieszł się w sprawę i powstała taka awantura, iż musiano zawezwać patrol wojskowy.

### Rozmaitości.

Ślub ks. Mirka czarnogórskiego z kuzynką króla Aleksandra serbskiego Natalią Konstantynówną odbędzie się we wrześniu br. Obecnie są w toku rokowania, aby ceremonia ślubna odbyła się w Belgradzie.

Polacy we Włoszech. Majątek Massa pod Bracciano w prowincji rzymskiej nabył od hr. Heleny Mierowej hr. Roman Drohojewski.

O udawanych samobójstwach często się teraz słyszy w niemieckich kołach artystycznych. Berlińska subretka L. Rutterdorf poznała przed rokiem pewnego starszego bankiera, którego zgodziła do tego stopnia usidła, że odebrała ją z teatru i wkrótce potem poślubiła. Małżeństwo to nie było jednak szczęśliwe; młoda bankierowa nie chciała żyć z mężem i kilkakrotnie zapowiadała, że powróci do dawnego życia w „Café chantant”. Stary bankier nie chciał jednak o tem nie słyszeć. Żona pozornie porzuciła myśl rozstania się z nim; udawała bardzo czułą i przywiązana, otrzymując w zamian wiele drogocennych podarków. W końcu udało się jej podstępnie uzyskać od męża znaczniejsze sumy pieniężne. W kilka dni potem „wierna małżonka” zniknęła bez wieści, pozostawiając jednak bardzo czuły list do męża, donoszący, że opuściła dom z postanowieniem odebrania sobie życia. W istocie też znaleziono wczajtr, na brzegu Haweli jej kapelusze i zarzutkę. Zwłok pani bankierowej nie zdołano jednak odszukać, gdyż przemysłowa Niemeczka zingowała tylko samobójstwo, i z klejnotami oraz z pieniędzmi odjechała do Hamburga, gdzie przyjęła natychmiast engagement w trzeciorzinnym tingel tanglu; tym razem nie występowała sama, ale w... duetcie, gdyż nie zamiłowana do „sztuki”, lecz plomienna miłość ku jednemu z gołowiących komików, była powodem uczynienia tego ryzykownego kroku ze strony bankierowej. Oszukany małżonek wniósł skargę o rozwód.

Sledztwo o hazard w Jokey-Clubie. Jak wiadomo, służba wiedeńskiego Jokey-Clubu, zawieszana do sądu, celem świadczenia w sprawie przeciw Józefowi hr. Potockiemu o grę hazardową, odmówiła zeznań, powołując się na to, że w razie zeznania mogliby być narażeni na szkodę i ewentualnie wejść w konflikt z ustawą karną. Sędzia śledczy tego nie uwzględnił, wobec czego służący Jokey-Clubu rekursovali. Wyższa instancya odrzuciła ten rekurs i odrzekła, że służący są obowiązani zeznać. Mimo to, zawezwani przed sędzię śledczego odmówili powtórnie zeznań, wobec czego śledztwo doznaje dalszej zwłoki.

Praktyka fiskalna. We Wiedniu wychodzi od lat dziesięć organ austriackiej pradoawców *Die Arbeit*. Pismo to zajęło się w ostatnich czasach praktyką fiskalną i zamieszcza stale rubrykę

te sprawy omawiające. W ostatnim numerze *Die Arbeit* znajdujemy tej treści notatkę: Austriacka praktyka podatkowa prowadzi kontrybuentów wprost do rezygnacyi. Minister skarbu wydaje rozmaite okólniki do władz podwładnych — te jednak nie są wcale uwzględniane a szczykowanie stron trwa dalej. Drastycznym tego przykładem jest fakt, że administracja podatkowa X okręgu Wiednia wezwała Józefa M. aby zjawił się w niej pod grzywną 20 koron w ciągu dni trzech między g. 9-tą a 1-szą rano celem podania adresu jakiegoś kontrybuenta, którego administracja podatkowa poszukiwała. *Die Arbeit* zaznacza, że sporem jest czy w ogóle jest ktoś obowiązany do pomagania administracyi podatkowej w wyszukiwaniu adresów, bo ustawa mówi jedynie o obowiązku dawania rzeczowych wyjaśnień — tem bardziej podziwiać należy zagrożenie w pierwszym wezwaniu grzywną, a w końcu wyraża *Die Arbeit* wątpliwość czy potrzebnym jest, aby szef jakiejś firmy potrzebował jawnie się osobie u władzy podatkowej dla tak drobnej rzeczy i czy nie wystarczyłaby w tej sprawie poczta lub telefon.

Proces o pamiętniki Crispiego. W dniu 17 i 18 b. m. sąd neapolitański rozpatrywał sprawę o dokumenty Crispiego. O posiadanie tych dokumentów wiodą spór: państwo, wierzyciele zmarłego męża stanu i jego córka, księżna Linguaglossa. Rząd nie domaga się wszystkich papierów, pozostałych po Crispim, lecz chce, aby je przejrzał upoważniony do tej czynności senator Damiani i skonfiskował wszystko to, czego ogłoszenie mogłoby być niebezpieczne dla państwa. Zwiłszcza zależy rządowi na konfiskacyi pewnych papierów, które dotyczą przyzmyra niemiecko-włoskiego i mogłyby wzbudzić niezadowolenie we Francyi. Wierzyciele Crispiego zaś, których żądania wynoszą łącznie 600,000 lirów, spekulują właśnie na te papiery sensacyjne, bo sprzedaż ich mogłaby być sumę pokryć. Dla księżnej Linguaglossa znów ogłoszenie papierów oja jest przedewszystkiem sprawą literacką. Przedstawia ona listy, wykazujące, że aycylijski mąż stanu uważał córkę za jedyną powiernicę, powołaną do uporządkowania jego spuścizny literackiej i ogłoszenia drukiem, co uzna za stosowne. „Pamiętniki Crispiego” stanowią dotychczas szematyczny szkic i stos dokumentów, które tylko księżna, w tajemniczość w bieg myśli oja, podzielać ją jego zapamiętania, może należyście przygotować do druku. Otrzymała ona już oferty od licznych nakładców, nawet od niemieckich. Po wysłuchaniu przemiówień obrońców wszystkich trzech stron, rozprawy zostały przerwane i ogłoszenie wyroku odroczone.

Dziejami miłości młodzieńca perskiego zajmował się niedawno sąd w Birmingham, wobec którego ów syn Wschodu domagał się pieniężnego odszkodowania. Przybył on do Anglii dla kształcenia się i chciał potem powrócić do swej ojczyzny jako angielski misionarz. W Londynie poznał na swe nieszczęście 47-letnią miss Pattie Bretten, która mu wraz z sercem ofiarowała bardzo znaczny majątek. Nierówny wielkiem narzeczeni żyli przez pewien czas bardzo szczęśliwie; ale centrycznej Angielce sprzykrzył się jednak później ten stan, wobec czego nie chcąc jednak z młodym przyszłym małżonkiem do Persyi, zerwała z nim wszelkie stosunki. Narzeczeni w odpowiedzi wniósł skargę do sądu, z powodu złamania przez miss Bretten obietnicy posłużenia go. Rozprawa obudziła wielkie zainteresowanie, gdyż dotyczyła najcenniejszej tylko słaba płeć występowała w Angli z podobnymi skargami. Podczas rozprawy odczytano mnóstwo interesujących listów, jak np.: „Jesteś niegodziwy, Nestorze, skoro kazałeś sobie włosy ostrzyżć; wszak wiesz, że podobasz mi się bardziej, gdy cię widzę z długimi włosami”. Tak długo nie dostaniez otemnie calusa, póki ci włosy na głowie nie odrósna”. „Staraj się, by twe wąsyki były zawsze podkręcone do góry”. Sędzia po zbadaniu sprawy doszedł do przekonania, że w danym wypadku nie mogło być mowy o miłości, lecz że ów dorodny Persa reflektował głównie na majątek swej 47-letniej narzeczonej. Mimo tego przyznano stronie skarżącej 1000 koron odszkodowania.

Krach restauracyi paryskich. Od lat kilku przejawia się w Paryżu wielka reakcyja przeciw olbrzymim cenom restauracyi pierwszorzędnych. Nie takie to dawne czasy, kiedy w Paryżu istniały tylko wytworne restauracye dla bogatych sfer i skromne winiarnie dla ludzi średnio zamężnych. Przed kilku laty zyskiwały prawo obywatelstwa piwiarnie, na wzór niemieckich; wykwinna *Café Roche* zamieniła się na wielką piwiarnię, *Café Americain* przestała być wytwornym lokalem, zniknęli Brébat i Bignon, a powstały natomiast „Brasserie Universelle”, „Taverne Royale”, „Taverne de l'Opera”, oraz liczne inne lokale, gdzie sprzedawane jest ciemne piwo monachijskie, lub pilzeńskie. Skutkiem tego zwrotu w upodobaniach publiczności jest bankructwo takich pierwszorzędnych restauracyi, jak „Maison d'Or”, „Paillard”, „Lard”, „Les Fleurs”, które posiadają w archiwach swoich rachunki, świadczące o bajecznych wprost cenach placonych przez gości. Dziś już ani publiczność miejscowa, ani przybylsza takich cen fantastycznych płacić nie chcą.

Wacław Janda z Bodohostca b. poseł do rady państwa i na sejm czeski zmarł 25 bm. w swym majątku Bakhostiechach w 67 roku życia. Zmarły należał do najwybitniejszych posłów czeskiego. Położył wielkie zasługi około podniesienia rolnictwa czeskiego. Zmarły był marszałkiem powiatu welsarskiego; należał on do szerszych przyjaciół narodu polskiego. Synowi zmarłego, posłowi Hermanowi Jandzie z powodu bolesnej straty przesyłamy wyrazy serdecznego współczucia.

### Z całego świata.

(Doniesienia telegraficzne.) Wiedeń 27 marca. Na przedmieściu Margarethen-czelański, 6-lusarki Waitendorfer dostarczył napadu obłąkanią począł rzucać się na przechodniów, raniąc ich nożem. Policjanci zaledwie zdołali go ubezwiadnić i ująć, poczem odwieziono go na oddział psychiatryczny, gdzie go oddano pod obserwacyę.

Wiedeń 27 marca. Policya tutejsza wytopiła felczerkę i masarkę, wdową po mechaniku, nazywającą się Walenta, która liźnej swojej, mniej inteligentnej klienteli sprzedawała rozliczne leki i maści własnego wyrobu. Zapas tego „wyrobu” był tak wielki, że do przeniesienia tych „konfiskowanych przez policyę leków, potrzeba było aż dwie duże fury.

Wiedeń 27 marca. Dziś zaczęła tu wychodzić nowy dziennik pod napisem *Neue Zeitung*. Wychodził będzie dwa razy dziennie a poszczególne numery kosztować będą tylko centa. Będzie to chyba najtańsze wydawnictwo!

Wiedeń 27 marca. Książę Don Mignel, brat arcyksiężniczki Marii Teresy, bawiący w Co-wesby na wyspie Wight, o mało z dziećmi nie zgorzał podczas pożaru pałacu. Wszystkie klejnoty spaliły się.

Budapeszt 27 marca. Dyrektor królewskiej akademii prawniczej zamknął klub studentów z powodu, że uprawiano w nim grę hazardową.

Paryż 27 marca. Wydział robotników górniczych uchwalił na razie nie rozpoczynać generalnego strejku.

Gorycza 27 marca. Zwłoki kardynała Missii zostały dziś wystawione publicznie. Na pogrzeb przyjadzie z Rzymu jeden kardynał, aby reprezentować cesarza.

Ołomuniec 27 marca. Niedawno dwaj uczniowie szkoły realnej Chocholuczek i Panek zniknęli bez śladu. Przed paru dniami ojciec pierwszego otrzymał list w którym donoszą, że żyjąc tylko dla wolności, udają się do Boerów, by w ich walczycy szeregach.

Wiedeń 27 marca. Wódró wzykłego ceremoniału dokonał dziś cesarz, jak corocznie, mcyia aóg 12 starcom, w obecności arcyksiążąt, arcyksiężniczek, ciała dyplomatycznego i najwyższych dygnitarzy dworskich i państwowych.

Lipsk 27 marca. W lesie koło Lipska z alezono we wtorek zwłoki pewnego mężczyzny; obok trupa leżał rewolwer. O ile sędzia z opisu, najprawdopodobniejszym jest, że samobójcą tym jest zarządca masy konkursowej banku lipskiego, radca Barth, który przed kilku dniami znikł.

Cetynja d. 27 marca. Książę czarnogórski nadał kardynałowi Rampolli i francuskiemu ambasadorowi przy Watykanie, Nisardowi, wielką wstęgę orderu Danila.

On (głosem grobowym): A jednak przysięgałaś, że będziesz mi i wierną!..

Ona (środe strapiiona): Naturalnie.. Nawet bylam zawiązała sobie na chustce supełek. I — patrz co za fatalność! — zwiniając chustkę, nie zawiązałam na nowej spódnicy!

### Muzyka kościelna.

Pięśń wielkopostna odpiewa kółko śpiewackie Czystelni kolejowej w wielki piątek o godzinie 7 wieczorem w kościele Maryi Magdaleny.

Lutnia lwowska wykona w wielki piątek o godzinie 6 w kościele archidiecejalnym lwowskim pieśń wielkopostną w następującym porządku: Corsi „Adoramus Te Christe”. De Prás „Ave vera virginitas”. Haydn „Tenebrae factae sunt”. Loti „Vere languores” (chór męski) i „Cresciturus” (szesćcio-głosowy chór mieszany). Mozart „Ave verum”. Allegri „Psalm: Panis azuki blagum Trzej”. Mendelson „Aperi oculos Tuos” (chór męski). Rossini „Quando corpus morietur”.

Chór tow. m. p. z 1902-go roku wykona we wielki piątek o godzinie 4 w kościele OO. Jesulów, „Super flumina Babilonis” M. Gomółki. „In monte Oliveti” M. Zielńskiego. „Ogrodzia oliwny” pieśń ludowa z 17 w. „Lament Zbawiciela” w dzieł wielkopiętkowy. Boporsorium „Caligaverunt” ks. Nowalska z Kowna. „Jezu zmiluj się!” pieśń I. Surzyńskiego.

Colosseum Thornia. Od 16 marca nowy wspólny i zabawny program. Malecki, słynny prestidigitator. Les Diess's najznakomitszy duet francuski. Revelton Selina Tru, najlepszy akt silnicy na wiszących linach. Tho five Juggling Johnsons, największa szesnasy amerykańska. Marcelli, naśladawca instrumentów. Nusza Melitta subretka polska. Zetto, komiczny żongler. La belle Violetta subretka francuska. Amerykański Bioskop.

Codziennie o godzinie 8 wieczorem sensacyjne przedstawienie. W niedziele i święta dwa przedstawienia o godz. 4 popołudniu i o 8 wieczorem. Co piątek High-Life.

Biety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Ploha, ul. Karola Ludwika 9.

### MAŁY FEJLETON.

za naszym frant jeden szedł z rydlem, mający rzekomo dół kopad żurawi i w nim go pochować. Gdy się wyprowadził z kuchni na dziedzińcu, ów co szedł z rydlem, uderzył i tłukł garnek, a żur oblawał niosącego gwoździ ucieszę asystujących pogrzebowi.

Ruch artystyczno-literacki.

\* Druga filharmonia we Lwowie. Jeszcze pan Heller swojej filharmonii nie utworzył, a już wykładał się projekt konkurencyjnej instytucji. Oto dyrektor teatru miejskiego postanowił urządzić od września począwszy raz, a ewentualnie i dwa razy w tygodniu w teatrze miejskim koncerty symfoniczne. Do tego celu ma być soseną odpowiednio przebudowana.

Reperuar lwowskiego teatru miejskiego. W piątek i sobotę z powodu Wielkiego Tygodnia przedstawień nie będzie.

W niedzielę popołudniu „Jaś i Małgosia“ Humpardina.

W niedzielę wieczorem po raz piąty: „Pan Włodkowy“, opera w 3 aktach (libretto według powieści Henryka Sienkiewicza) przez Henryka Skramtana.

W poniedziałek o pół do 8 popołudniu „Wesele“ Wyspiańskiego.

Wiosniorem o godz. 7 „Latający Holender“ opera Wagnera.

W środę popołudniu o 8 „Zaczarowane koło“ L. Bydła.

Wiosniorem o pół do 8 „Cygankery“ opera Pacinięgo.

W środę „Buy Blas“ dramat w 5 aktach Wiktora Hugo.

Reperuar teatru krakowskiego. W niedzielę „Dziady“ Mickiewicza.

W poniedziałek popołudniu „Kościuszko pod Racławicami“, wieczór „Sen nocy letniej“ Szekspira.

W wtorek popołudniu „Trójka hulajska“, wieś czar „Dwie siostry“.

W środę „Kryzys“ z powieści Sienkiewicza.

W czwartek „Sen nocy letniej“.

W piątek „Don Carlos“ Schillera.

W sobotę premiery: „Królwa bajka“ Tatarskiewicza, „Piętna ogrodniczek“ Krzywoszewskiego i „W ślonek“ Wysokiego.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Ks. kardynał Puzyra dokonał w czwartek w katedrze na Wawelu ceremonii umycia nóg 12 ubogim. Starcy ci mają razem 846 lat.

— W r. 1896 zasądził krakowski trybunał przysięgłych Piotra Krawusią na 9 lat ciężkiego więzienia za zbrodnią skrytobójczego zabójstwa. Prokuratora oskarżyła Krawusia o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnioną w Modliczy w ten sposób, że Krawus miał zakraść się do izby, w której znajdował się 16-letni Wojciech Maj z rodzzeństwem, oblać go naftą i podpalić; chłopiec po kilku dniach umarł. Krawusia odstawiono do zakładu karnego w Wiśnicz, gdzie też umarł w r. 1899, zapewniając do ostatniej chwili o swej niewinności. Przy sposobności przeprowadzonego w r. 1900 przeciw Zofii Majówniej procesu o kilkakrotne podpalenie okazało się, że ona mogła być sprawczynią tej zbrodni. Stwierdzono, że zbrodni mogła dopuścić się tylko osoba, będąca wewnątrz w izbie, a spała tam wówczas Zofia Majówna. Tak samo wiele innych szczegółów wyszło na jaw, świadczących o niewinności Krawusii. Śledztwo nie zdołało obecnie wykazać i udowodnić niewinności Majówniej, a stwierdziło, że ona mogła być winną zbrodni. Sąd krajowy wskutek zabiegów prof. Rosenblatta, podjętych w imieniu dzieci Krawusii, orzekł, że śledztwo nie wykazało dowodów; w ten sposób Krawus został pośmiertnie uznany przez sąd za niewinnego.

— Stwierdzono, że przyczyną śmierci przedsiębiorcy Józefa Kozika był zamach zamobójczy. Samobójca rzucił się wieczorem pod koła pociągu. Stwierdzono pęknięcie czaszki.

— Sekcja na zwłokach przedsiębiorcy Kozika wykazała, że w zamiarze samobójczym rzucił się na tor, a nadjeżdżająca lokomotywa uderzyła go w szyję. Śmierć nastąpiła wskutek przecięcia tętnicy i upływu krwi, oraz krwotoku mózgowego.

— Sprawcę napadu i kradzieży w redakcji „Ilustracji polskiej“, fotografa Hermesa z Saksonii, skazali trybunał po przeprowadzonej w czwartek rozprawie na 6 miesięcy ciężkiego więzienia i wydalenie z granic monarchii austro-węgierskiej.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą).

— W sprawie samobójstwa gimnazjalistów toczy się ścisłe śledztwo. Z polecenia ministra oświaty Städtta przybywa do Poznania tajny radca, referent w ministerstwie oświaty, dr. Mathias celem poinformowania się na miejscu jak najszczegółowiej o tragicznym wypadku, zdania ministrów wyczerpującego sprawozdania. Operacja Sikorskiego powiodła się i stan pacjenta jest dość pomyślny. Po operacji Drwęskiego może nastąpić utrata oka.

Nowoczesne cuda.

(Dokończenie.) „Sfera astralna“ nie jest wyłącznie tylko owocem wysiłku imaginacji metafizyków, ale jest ona także wynikiem fenomenów psychicznych (przebieg, snów wieszczych, prorocत्व, widzeń i t. p.), które znajdują wyłomnienie w tym dozwolonym wynalazku okultystów. „Jasnowidzcy“ bowiem, t. j. ten, kto marzy na jawie i kto przez wyjątkową moc imaginacji „uwidocznia“ swe marzenia, rzuca je na zewnątrz w postaci obrazów żywych, nie chce uznać, że jest ofiarą swej imaginacji, że jest zarazem autorem, aktorem, reżyserem i widzem sztuki odgrywanej: jest on skłonny do wiary, że te obrazy nie zależą od niego i że on je poznaje, jako świat nowy, a dla innych ludzi obcy, i tylko on sam może świat ten zbadać, ponieważ posiada na to przywilej mistyczny. Ta sfera cieniów, ten kraj wizji, któremu on przypisuje istnienie realne, nazywany był przez okultystów średniowieczny „sferą astralną“, „światłem astralnym“. Nazwa ta została przyjęta przez wszystkich, choć bynajmniej nie wszyscy rozumieją jej znaczenie właściwe. Należy wyłomaczyć, co Paracelsi i Korneliusz Agrippa rozumieją w średnich wiekach przez ten termin, którego tak często w późniejszych czasach używali: Elefas Levij, pani Bławska, teozofowie i magowie nowożytni.

Braća Didolic Jedyna Dalmatyńska Winiarnia Lwów, Czarneckiego 3, poleca pod gwarancją

Z WARSZAWY.

(Pocztą). Policja warszawska ujęła niespołigitą oszustkę w osobie niejakiej Katarzyny Pohabilowej, żony b. referenta powiatowego z Kaniowa. Dama ta, przy pomocy agentów, zwerbowała na swą korzyść w dwóch towarzystwach ubezpieczeniowych, niejakiego Włodzimierza Wierzbickiego, mieszkałca m. Kremieńszczyzna, a mianowicie: w Rosyjskiem towarzystwie na 15,000 rubli i w Towarzystwie „L' Urbaine“ na 1,000 rubli. Następnie, po upływie pewnego czasu, już jako wdowa po ubezpieczonym, Anastazya Wierzbicka, przedstawia wszystkie, wymagane w takich razach dokumenty, nb. sfałszowane, zarządza wypłaty tych sum, po śmierci rzekomego męża jej należnych. Zarząd towarzystw, powiawszy jednak pewne wątpliwości co do autentyczności dowodów, zwróciły się o informacje do policyi kramieckiej, która wykryła, iż Wierzbicka pod tym nazwiskiem służyła w szpitalu w tem mieście, a następnie znikła. Dalej wykryto, iż ona raz już odebrała 30,000 rb. ubezpieczenia, uciekła do Ameryki i niejakim Naohimem Leszczyńskim. W Warszawie mieszkała pod nazwiskiem Katarzyny Somienko.

Ostatnie wiadomości.

Biskup wileński ks. Zwierowicz, który ogłosił znany list przeciw nauce prawosławia, powołany został do Petersburga.

Dzienniki berlińskie rozpoczynają się o drobnym zajściu, które miało miejsce w Tarnopolu z okazji przybycia tam jakiegoś pruskiego cyrku, jakby o sprawie politycznej. Jak wiadomo, kilku studentów gimnazjalnych zabrawszy się przed cyrkiem wołało: Nie potrzebujemy pruskiego cyrku!

Dr. Pięta i Niemcy.

N. F. Presse jeszcze ciągle nie może się uspokoić w sprawie głosowania nad rezolucją Stürgkha w sprawie gimnazjum cylejskiego. Nie podoba jej się znaczenie pism polskich, że dr. Pięta będąc niejakim mężem zaufania Koła polskiego w ministerstwie, obowiązany był głosować zgodnie z Kołem polskiem, a jako mało szczerą słów wyjaśnienie uważa to, co napisała Gazeta Narodowa, iż dr. Pięta głosując przeciw tej rezolucji, głosował za pozycją wstawioną w budżet przez rząd. „Jest to nieprawda“ píše N. F. Presse — bo głosowanie nie odbywało się nad pozycją budżetową Cylei, ale nad rezolucją Stürgkha, która dąży do wykreślenia tej pozycji w przyszłości.

Ciekawimy, co to za różnica — a jeśli chodziło o przyszły budżet, to przecież dr. Pięta miał chyba zupełnie wolną rękę, bo nie wiadomo, czy rząd, który będzie go łąbie przedkładać, nie zrobi ze sprawy uchwalenia wydatku na sło-wiańskie gimnazjum w Cylei — kwestyi gabinetowej.

N. F. Presse grozi, że jeżeli dr. Rezek zolidaryzował się z dr. Piętkiem i solidarność tę w czyn wprowadził, robiąc zawistną pozostanie w gabinecie od pozostania dr. Pięta, to Cześć mogłaby na tem stracić, gdyż dr. Rezek od „aje in w rządzie wiele cenne usługi. Czy to nie za dziecinia groźba? Czy naprawdę taki szal opętał Niemców, iż sądzą, że mogą być rządzić w Austrii wbrew Czechom i Polakom?

Telegramy i telefonematy.

Dla fantazyi czy obstrukcyi.

Wiedeń 27 marca. (Tel. pryw.) Przewodzący stronnictw niemieckich — me wiadomo czy dla dania folgi swej fantazyi czy dla wywołania na prawdę opozycyi, korzystając z ferij parlamentarnych obwołał obrzucenie pomiędzy wyborców. Owi „wielcy“ Wellenhofy, Doberniki i im podobni, wygłaszają przy tej sposobności mowy o tak wicherawej logice, że można rzeczywiście dojść do przekonania, iż nietykalność poselska rozciągnięta została i na umysłowo chorych.

Sprawy austriackie.

Gorycja 27 marca. (Tel. pryw.) Dnia 31 bm. odbędzie się tu zgromadzenie w sprawie uniwersytetu w Tryście.

Sprawy czeskie.

Praga 27 marca. Ponieważ trzymiesięczne projektory budżetowe uchwalone przez sejm czeski kończy się z dniem 31 bm., uchwalili wydział krajowy na wczorajszym posiedzeniu swem prosić rząd o przedłużenie projektorym do 30 czerwca.

Praga 27 marca. Członkowie wydziału krajowego Urban i Werunsky zgłosili swoje dodatkowe wotum, oświadczające się przeciw u-

chwale wydziału krajowego, orzekającej, że magistrat w Libercu obowiązany jest przyjmować podania stron zarówno w czeskim jak i niemieckim języku.

Sprawy węgierskie.

Budapeszt 27 marca. (Tel. prywatny). W stronnictwie niezawisłości wyłoniła się agitacja za tem, aby wysłać do delegacji swego członka, czego dotąd nie czyniono. Ko zutn jest temu przeciwny.

Draga jedzie do Petersburga.

Belgrad 27 marca. (Tel. pryw.) Sfery poinformowane zapewniają, że król zszedł się, aby król serbski Aleksander wraz z żoną swoją Dragą przybył do Lwadi w lipcu, gdzie ich carstwo przyjmą.

Puzyrewski o Grimmie.

Paryż 27 marca. Rosyjski generał Puzyrewski przybył wczoraj do Paryża. Puzyrewski odbył naradę z szefem francuskiego sztabu generalnego Pendezeem. Wobec współpracownika dziennika Petite Parisienne oświadczył generał Puzyrewski, że niemożliwym jest, aby podpułkownik Grimm wydał był Niemcom francusko-rosyjskie plany mobilizacyjne. Grimm mógł — zdaniem Puzyrewskiego — sprzedać co najwyżej plany położonych na granicy fortyfikacji lub podać szczegóły co do ruchów wojsk w przyszłości.

Z Bułgarii.

Sofia 27 marca. Półurzędowy dziennik Bułgaria zaprzecza stanowczo doniesieniu niektórych pism bułgarskich i zagranicznych, jakoby bandy rewolucyjne wtargnęły z Bułgarii do Turcji. Pismo to zapewnia, że rząd bułgarski stara się utrzymać lojalne stosunki z państwami sąsiednimi, a spełnia tylko swój obowiązek, jeśli wyjawia się o to, czy przypadkiem które ze stowarzyszeń nie przekracza ustaw.

Półurzędowy organ zwraca uwagę państw interesowanych na konieczność polepszenia bytu chrześcijan w państwie otomańskim, gdyż terazniejsze ich położenie jest niebezpiecznym dla utrzymania spokoju w Turcji.

Prezydent ministrów Danew wyjeżdża do Petersburga w tym celu, aby tamtejszym czynnikom miarodajnym zdać sprawę o finansowej i politycznej sytuacji w Bułgarii.

Ks. Ferdynand bułgarski na zaproszenie cara wzięcie udział w sierpniowych manewrach rosyjskich. Z tego powodu uroczystości doroczne z okazji zwycięstwa i bitwy pod Szypką, odbędą się dopiero we wrześniu.

Zamieszki w Macedonii.

Kolonia 27 marca. (Tel. pryw.) Koeln. Zg. otrzymała z najlepszego źródła sprawozdanie, wedle którego wśród chrześcijańskiej ludności Macedonii panuje silne zaburzenie przeciw Sarafowowi. Chrześcijańska ludność wiejska już organizuje się przeciw niemu.

Wiedeń 27 marca. N. F. Presse ogłasza rozmowę z wpływową osobistością bułgarską, która zapewnia, że nowy rząd stara się usilnie o utrzymanie dobrych stosunków z Austrią i Rosją, mianowicie zaś o utrzymanie w karchach komitetu macedońskiego. Rząd bułgarski używa w tym celu całego swego wpływu.

Jeden Sarafow nie poddał się temu wpływowi. Opuścił granice bułgarskie i podburza obecnie chrześcijańskich Macedończyków, którzy płądrują na granicy tureckiej. Bułgaria ubolewa nad tym stanem rzeczy, ale nie może nic uczynić. Sarafow nie poddał się także wpływowi rządu rosyjskiego.

Rosyjski agent dyplomatyczny w Sofii wzwiał go i powiedział mu, że w myśl noty, pochodzącej od cara, wzywa go, by nie podsycał rozruchów w Macedonii. Na to odpowiedział Sarafow, że jeżeli car nie ma dla niego innych rozkazów, to w ogóle dla niego przestaje istnieć.

Rosyjska eskadra.

Nepol 27 marca. Rosyjska eskadra morza Śródziemnego, złożona z 9 okrętów, zawinęła do tutejszego portu.

Parlament angielski.

Londyn 27 marca. Izba gmin odrzuciła dotychczasową rezolucję, która została przyjęta 7 kwietnia.

Prinetti-Buelow.

Wenecya 27 marca. Przybył tu dziś w nocy włoski minister spraw zagranicznych Prinetti.

Demonstracje w Hiszpanii.

Madryt 27 marca. Jak donoszą z Lizbony, odbyły się w Santarem demonstracje przeciw duchowieństwu. Tłumy obrzucili dom kardynała patriarchy kamieniami i wznosili okrzyki przeciw Jezuitom.

Rewolucya w Wenezueli.

Caracas 27 marca. Rewolucya w Wenezueli nie zrobiła w ciągu ostatniego tygodnia żadnych postępów. Miasta wschodniej części kraju są w mocy Castra. Dwa oddziały wojsk rządowych w sile 3,500 ludzi wyruszyły ku Carapano i Coro, którym to miejscowościom grozi napad powstańców.

Zgon Rhodesa.

Kapsztadt 27 marca. Ceyl Rhodes zmarł.

Ceyl Rhodes, angielski polityk kolonialny, urodził się w r. 1838 w Bishop Stozford, jako syn pastora. Po ukończeniu szkół, został dyrektorem kilku min. dyamentów w Kimberley. Tam zdobył wielki majątek. Dopiero wówczas pomyślał o dalszych studiach i wstąpił na wszechnicę oksfordzką. Następnie wrócił do Kolonii przyładkowej. Tam go wybrano do parlamentu, a w roku 1890 stanął C. Rhodes na czele rządu kaplandzkiego, jako prezydent ministrów. Celem jego życia było złączenie wszystkich krajów aż do Zambezi w „Stany Zjednoczone poł. Afryki“. W tym celu wstąpił Rhodes do dyrekcji angielskiego poł. afryki. Tow. zwanego „Chartered Company“ zdobył dla niego kraj Matabelów na północ od Transvaalu i zakończył zwycięsko w r. 1894 wojnę z Lobengulą. Podczas pobytu w Anglii ofiarował Rhodes 10,000 f. szt. na cele irlandzkiego „Home Rule“. W r. 1895 misnowano go w Anglii członkiem „Istnej Rady“. W końcu r. 1895 urzeczywistnił Rhodes planowany przez Jamesona napad na Transvaal, rzekomo w celu dopomoczenia ciemiężonym Uitlanderom w Johannesburgu, a właściwie w celach spekulacyjno-gieldowych. Później usiłował zrzucić z siebie w Anglii odpowiedzialność za ten najazd i puszczono go z powrotem do Afryki. Gdy dowiedziono mu winy przez rząd południowej Afryki, podał się do dymisji z prezydentury ministrów i członka „Chartered Company i“, usiłował znieść nowe powstanie w kraju Matabelów, który nazwano w jego nazwisko Rhodesia. Rhodes był milionerem i ostatnim przyjacielem angielskiego ministra kolonii Chamberlaina. Uważali go powszechnie za inicjatora wojny w południowej Afryce. W pamięci Europy zapisał się więc nie bardzo korzystnie.

Anglia i Transvaal.

Bruksela 27 marca. (Tel. pryw.) Wedle nadeszłych tu doniesień Steijn i Dewet upierają się przy dalszym prowadzeniu wojny, gdyż Anglia pod żadnym warunkiem nie chce nawet słowa „niezawisłość“ w protokole dopuścić.

Londyn 27 marca.

Lord Kitchener telegrafuje 25. bm., że podług ostatnich doniesień, na wyprawie podjętej przeciw Delarey'owi Anglii zabrali 135 Boerów do niewoli.

Bruksela 27 marca.

W tutejszych kołach boerskich podnoszą, że lord Wolseley przybędzie do Kapstadu właśnie w chwili, gdy delegacja transwaalska tam stanie, i z wszystkiego się zdaje, że Wolseley na bezpośrednie zlecenie króla znieśnie się z rządem boerskim.

Pretorya 27 marca.

W kościołach holenderskich (boerskich) ogłoszono, że na życzenie delegacji boerskiej odbędą się w następną niedzielę publiczne modły za przywrócenie pokoju.

Londyn 27 marca.

Jak urzędowo donoszą, oświadczyła Kanada, na wezwanie Chamberlaina, gotowość wysłania powtórnie 2000 ludzi do Afryki południowej.

Dział rolniczy.

— Tegoroczne wiosenne premiewa w koni odbędzie się w Nisku 7 czerwca, a to dla premowania wyłącznie koni włościańskich drobnej rasy, hodowanej z dawien dawna przez galicyjskich włościan bez domieszki innej krwi, dalej w Przeworsku 9 czerwca; w Nowym Sączu 11 czerwca; w Wadowicach 18 czerwca i w Tarnowie 2 lipca.

(przy sposobności mającej się tam odbyć wystawy okręgowej). W każdej z powyżej wymienionych miejscowości i będą premiowane klacze w kra u chwane, a to: klacze rozpłodowe za żrebitami młode klacze, tudzież żrebitki i rozdzany będą siedmiomiesięczne nagród pieniężnych w kwotach od 20 do 70 kor. Nadto rozdane będą srebrne medale państwowe za chów koni.

Równocześnie z premiowaniem odbędzie się subwencjonowanie prywatnych licencyonowanych ogierów w miejscowościach i terminach wyżej podanych.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie dnia 27 marca. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Wala koronowa. Pszenica gotowa 8/80 do 9/—, pszenica nowa 0— do 0—, żyto gotowe 6/80 do 6/75, żyto nowe 0— do 0—, owies obrzynany 7/25 do 7/60, owies nowy 0— do 0—, jęczmień pastewny 5/50 do 5/90, jęczmień browarny 6/50 do 7/50, rzepak nowy 18/25 do 18/50, linianka 10/75 do 11/50, groch pastewny 7/50 do 7/75, groch do gotowania 8/50 do 13—, wika 7/75 do 8/50, bobik 6/25 do 6/50, brezka 6/75 do 7/50, kukurudza nowa 6/20 do 6/40, stara 0— do 0—, chmiel na 56 kilo — do —, koniżnica czerwona 50— do 65—, biała 60— do 95—, szwedzka 60— do 95—, tymota 28— do 88—.

Spirytus loco za 50 lit. gotowy 16/50 do 17—, paritas Tarnopol na terminie 16/25 do 16/50.

Uspokobienie co do pszenicy niemieckiej, co do żyta słabsze, natomiast co do owsa tendencja trwałe wyższe.

Wiedeń 27 marca. Cukier (spokojnie) 17/75 do —, Nafta galicyjska 98— do —, Spirytus 88/20 do —.

Wiedeń 27 marca. Kurs w koronach i po 50 hgr. Notowano pszenicę na kwiecień 913 do 914, na maj 923 do 925, na październik 911 do 912, żyto na kwiecień 0— do 0—, na maj 927 do 930, na październik 915 do 916, owies na kwiecień 7/40 do 7/41, kukurudza na wrześniu-październik 0— do 0—, na maj-czerwiec 5/37 do 5/38, na czerwiec-lipiec — do —, na lipiec-sierpień 0— do 0—, owies na kwiecień 0— do 0—, na maj 927 do 929, na maj-czerwiec 7/29 do 7/30. Rzepak na sierpień-wrzesień 12/65 do 12/75, na styczeń-luty — do —, olej rzepakowy na kwiecień-maj — do —, na sierpień-wrzesień — do —.

Uspokobienie w owsie słabe, zresztą dobre. Pogoda pochmurna.

Budapeszt 27 marca. Kurs w koronach i po 50 hgr. Notowano pszenicę na kwiecień 913 do 914, na maj 923 do 925, na październik 911 do 912, żyto na kwiecień 7/82 do 7/83, na październik 6/65 do 6/67, owies na kwiecień 7— do 7/01, na październik 5/86 do 5/88, kukurudza na maj 5/09 do 5/10, na lipiec 5/21 do 5/22, na październik 0— do 0—, rzepak na sierpień 12/05 do 12/10.

Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna ograniczona. Uspokobienie spokojne. Pogoda: pochmurna.

Dział ekonomiczny.

Budapeszt 27 marca. (Tel. pryw.) Czynniki się tu przygotowują, aby osiągnąć do Budapesztu te firmy zboża, które po spodziewanym uchwaleniu projektu z reformą giełdy zbożowej chcą Wiedeń opuścić.

Giełdy pracy w Rosji. Rosyjskiej radzie przedłożono projekt założenia Giełdy Pracy. Na początek ma ich być cztery: trzy w Rosji południowej i środkowej, oraz jedna w Królestwie Polskiem. Giełdy mają regulować wychowawstwo robotników gubernii wewnętrznych cesarstwa za zarobkiem.

Subskrypcya na nowe państwo obligacyi dłużne, w miejsce akcji kolei Karola Ludwika, odbędzie się z końcem kwietnia. Grupa Rothschildowska zaprosiła do udziału w tym interesie także Anglobank i Lännerbank.

Unionbank. Walne zgromadzenie Unionbank uchwalilo z czystego zysku w kwocie 2,648,000 koron, rozdzielając 6 1/2% dywidendy t. j. 26 koron z akcyi.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń 27 marca. (Telegram „Gazety Narodowej“). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcje austr. żel. kred. 688—, węg. zakładu kred. 710—, Anglobank 285/50, Unionbank 561—, Banku dla krajów koronnych 422/50, Banku wiedeń 463—, B. d. d. 945—, Gal. Banku hipot. —, kolei państwowych 675/50, kolei południowej 66/50, tramwaju A 287/25, B. 288/25, kolei Elbenthal 470—, kolei północnej 567/50—, kolei czerniowieckiej 566—, alpeiny 399/50, Riba Murawy 500/50, praskiego towar. żel. 1450—, fin. b. bronni 329—, tureckie tytoniowe 294/50, oblig. węg. ind. ind. 97 1/2, renta majowa 101/70, austr. renta koronowa 99/25, węg. renta koronowa 97/55, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 95/70, 4-procent. listy banku krajowego 97—, 4 1/2-procent. listy banku krajow. 100/50, 4-procent. listy banku hipotecznego 95—, 4 1/2-procent. listy banku hipotecznego 99/20, 5-procent. listy banku hipotecznego 110—, 4-procent. galic. oblig. propinac. 98/30, 4-proc. galic. pożyczka kraj. z r. 1893 r. 96/50, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 92/50, losy tureckie 110/25, marki 117/86, rubla 254—.

Frankfurt 27 marca. Giełda wieczorna. Ad. stryckie kredyty 219/30, Kolej państwowa —, Alpin —, Disconto 184/30, Laura 202/50.

Berlin 27 marca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austriackie 85/20 (podług obliczenia procentowego), Spirytus 84/10, Austriackie kredyty —, Disc. Comandit. —.

Paryż 27 marca. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 100/65, Mąka 26/50.

objawów psychicznych wszystkim przynoszą korzyści, ale też odbywają się wśród dnia białego, w szpitalach, laboratoriach, gdzie uczeni dokonują odkryć naukowych. Wyciąganie z pochyw oręża zardzewiałego, nakładanie masek zużytych i trącających karnawałem, powtarzanie formuł niezrozumiałych i ceremonij obumartych nie prowadzi do niczego. Nie warto było wyzwać się uroczystości religijnych, choćby tylko ze względu na ich wspaniałość estetyczną, aby zachwycać się marną komedią i przybierać się w stroju maskaradowym. Nie ma tu nic więcej nad ośmieszanie siebie samych nad paralizowanie własnego umysłu i nad narzucanie się nad prawdą. Współczesne zresztą słowarzystwa tego rodzaju często są zakładane jedynie dlatego, aby kierownicy ich mieli zaopatrzone budżet przez wyszukiwanie instynktów tłumu, podążającego cudowności. „Klijent“ o lepony ceremoniami, natchnioniem przez ducha Cagliostro, płaci kosztą przedstawienia. Jedna tylko rzecz jest tu prawdziwa — to ów pieniądz wydłużony. Inne słowarzystwa okultystyczne mają inne przyczyny do okrywania się tajemniczością. Nieoformalne guostycy i rozpusta anielczna znajdują ostatni przytułek w tych doktrynach sekretnych. Jest to podmuch poganimizmu azaryckiego, który znajdujemy już w Templaryzmy; podmuch ten znowuż sabaty średniowieczne, a następnie wytorzył obryzgaue krwią i błotem msze czarne Guibourga. Kult plicowy jest wyznawany publicznie w Azji. Na Zachodzie zaś chrześcijańskim miasłom na przybrać pozory przystońię i symbolizacji. Kogóż u nas nie oburzy ów kult Siwy-Lingham, który np. w Indjach gromadzi około bezwstydnych kamienia nietylko mędrców i ku-

Naturalne WINA z własnych winnic. Jedyna Dalmatyńska Winiarnia Lwów, Czarneckiego 3, poleca pod gwarancją. stołowe, dla niedokrewnych, deserowe, kuracyjne, chorwacki Szampan, Oliwe dalmatyjską, znakomita Śliwowiec, Kontakt, Figl dalmatyjskie. Przy większych wysyłkach na prowincję odpowiedni rabat.

**DROBNE OGŁOSZENIA**  
po 1 ct. od wyrazu.

**Bulion**  
świeży, parą gotowany, przewyborny, po aniołowych cenach str. 5—, 6—, 7-50, dla chorych z samego drobia i dalskiego placu-twa po 10 str. kilo. — Dwór Łapsza-Brzeziański.

**Panny i wdowy** do zarządu domu, bony, nauczycielki, lektorki, kasyerki, klucznice, panny służące, poleca IWANOWSKI, Lwów, Kamińskiego 6.

**Story i żaluzje** najnowszymi systemami po cenach umiarkowanych poleca fabryka J. Christofa, we Lwowie, Jabłonowskich 9.

**Ekonom** młody, dobrze obeznany w gospodarstwie, poszukuje posady od 1 kwietnia pod S. R. Domażyż, Lwów.

**SCHÜTZ I CHAJES**  
dom bankowy i kantor wymiany Lwów, plac Maryański 1. 7.  
Kupno i sprzedaż efektów i monet. Wyplata kuponów i wylosowanych obligacji. Losy na spłaty miesięczne od trzech koron począwszy. Bezpłatna rawizya lotów i efektów podlegających losowaniu. Promesy do wszystkich ciągłości w roku. Zlecenia z prowincji zaliczają się odwrotną poztą nie licząc prowizji. Listy i prosyżki uprasza się adresować: Dom Bankowy, SCHÜTZ I CHAJES, Lwów, plac Maryański 1. 7.

**Sprzedaż.** MAJĄTEK tabularny między Przemysłem a Samborem. Obszar 1080 mg. w jednym kawalku — z gorzelnia, lasem i stawem — gleba pnieznica, dobre polowanie. Blizsza wiadomość udzieli c. k. Notaryusz w Mościcach.

**Czyste i najlepsze Marmulady**

zółto złote, jedne morelowe, malinowe, ożynowe, wiśniowe (delikatesy), z głogu, agrestu po 68 ct., poziomkowe po 75 ct., z czernicy po 43 ct., z jabłek po 38 ct., z powidła po 28 ct., mieszane po 45 ct., najlepsza marmoladowa galareta po 1 zł. 20 ct. za kilo netto w pięknym 5 kilowych wiankach (w dekorowanych puszkach około 1 1/2 kilo 7 ct. droższe na 1 kilo brutto).  
**Kompot z czerwonych berówek** po 50 ct., z rąskich jabłek po 50 ct., sok malinowy po 70 ct. i 50 ct. za kilo — i wszystkie inne owocowe konserwy najtaniej i najlepsze poleca **Fabryka konserw Hermanna Tausiga, Praga, Carolinenthal.** Cennik opłatnie.

**Zarząd Szkółek drzewek owocowych**

**Zdzisława hr. Tarnowskiego w Dzikowie** poczta Tarnobrzeg, poleca w obecnej, do sadzenia najdoskonalszej porze  
**DRZEWKA owocowe** trzyletnie po 60 hal., czteroletnie po 80 hal., pięcioletnie i kor., sześcioletnie i k. 40 h. za sztukę wraz z staraniem opakowaniem.

**Edmund Brodkowski**  
Lwów, plac Halicki 14.  
poleca najnowsze aparaty FOTOGRAFICZNE  
niżej cen wszystkich firm krajowych i zagranicznych.  
Liczne uznania są w moim handlu do przejrzania.  
Cenniki gratis i franco.

**Inseraty**  
dla dzienników wiedeńskich jakoteż dla innych gazet krajowych i zagranicznych załatwia najtaniej  
**RUDOLF MOSSE**  
Wiedeń 1., Sellerstraße 2.

**SANTAL MIDY**  
F. MIDY, aptekarza w Paryżu  
UPUWAZNIONE W ROSSYI  
Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecają ją też lekarzy przeciw rzęzczyce i sibiści sekretowych zamiast kopaiwy i kuby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziera nieprzyjemnej woi i zapobiega duszności.  
Dla uniknięcia fałszerstw i podrabiań, wyznaczone są jak dołączony ob. k. w kolorze czarnym znajdującym się na każdej kapsułce.  
Skład w głównych aptekach.  
We Lwowie u pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Boisera, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka.

**PAPIER FAYARD ET BLAYN**  
Papier medyczny, tańszy od innego, skuteczny dla wyleczenia katarów, reumatyzmów, irytacji piersiowych i ran. Wyborny plaster przeciw nagniotkom etc.  
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Boisera, Ruckera i Ehrbara.

**L. Lusera plaster dla turystów.**  
Uznany najlepszy środek przeciw nagniotkom, nabrzmiałościom itd.  
GŁÓWNY SKŁAD:  
**L. Schwenk'a Apteka, Wien-Meidling.**  
Żądać trzeba **Lusera** plaster dla turystów po K. 120.  
Do nabycia we wszystkich aptekach.  
Do nabycia w aptekach we Lwowie A. Ehrbara, J. Boisera, K. Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, Z. Ruckera, J. Wewiórskiego; w Tarnopolu L. Fleischman, J. Krzyżanowski; w Czortkowie L. Noss; w Jaśle R. Palch; w Kołomyjach L. E. Storz; w Przemyslu W. Mańkowski; w Rzeszowie A. Karpiński; w Samborze J. Lepiankiewicz; w Czerniowcach Grabowicz i Herold. 7115

**L. Lusera plaster dla turystów.**  
Uznany najlepszy środek przeciw nagniotkom, nabrzmiałościom itd.  
GŁÓWNY SKŁAD:  
**L. Schwenk'a Apteka, Wien-Meidling.**  
Żądać trzeba **Lusera** plaster dla turystów po K. 120.  
Do nabycia we wszystkich aptekach.  
Do nabycia w aptekach we Lwowie A. Ehrbara, J. Boisera, K. Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, Z. Ruckera, J. Wewiórskiego; w Tarnopolu L. Fleischman, J. Krzyżanowski; w Czortkowie L. Noss; w Jaśle R. Palch; w Kołomyjach L. E. Storz; w Przemyslu W. Mańkowski; w Rzeszowie A. Karpiński; w Samborze J. Lepiankiewicz; w Czerniowcach Grabowicz i Herold. 7115

**Gumowe Płaszczce Liberyjne**  
białe — żółte — czarne  
poleca najtaniej  
**R. Krimmer,**  
Lwów, Hotel Francuski.

**Handel St. Markiewiczza**  
we Lwowie, w rynku 1. 42  
poleca wszelkie w zakres handlu kórzennego wchodzące towary w najprzedniejszej jakości i najtaniej.

**SANTAL MIDY**  
F. MIDY, aptekarza w Paryżu  
UPUWAZNIONE W ROSSYI  
Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecają ją też lekarzy przeciw rzęzczyce i sibiści sekretowych zamiast kopaiwy i kuby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziera nieprzyjemnej woi i zapobiega duszności.  
Dla uniknięcia fałszerstw i podrabiań, wyznaczone są jak dołączony ob. k. w kolorze czarnym znajdującym się na każdej kapsułce.  
Skład w głównych aptekach.  
We Lwowie u pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Boisera, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka.

**PAPIER FAYARD ET BLAYN**  
Papier medyczny, tańszy od innego, skuteczny dla wyleczenia katarów, reumatyzmów, irytacji piersiowych i ran. Wyborny plaster przeciw nagniotkom etc.  
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Boisera, Ruckera i Ehrbara.

**L. Lusera plaster dla turystów.**  
Uznany najlepszy środek przeciw nagniotkom, nabrzmiałościom itd.  
GŁÓWNY SKŁAD:  
**L. Schwenk'a Apteka, Wien-Meidling.**  
Żądać trzeba **Lusera** plaster dla turystów po K. 120.  
Do nabycia we wszystkich aptekach.  
Do nabycia w aptekach we Lwowie A. Ehrbara, J. Boisera, K. Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, Z. Ruckera, J. Wewiórskiego; w Tarnopolu L. Fleischman, J. Krzyżanowski; w Czortkowie L. Noss; w Jaśle R. Palch; w Kołomyjach L. E. Storz; w Przemyslu W. Mańkowski; w Rzeszowie A. Karpiński; w Samborze J. Lepiankiewicz; w Czerniowcach Grabowicz i Herold. 7115

**Płótna na bieliznę i pościel Stołową bieliznę**  
Główny skład **GOTOWEJ BIELIZNY**  
oraz bieliznę prof. dr. Jaegera i dr. Lahmana poleca po stałej i umiarkowanej cenie 7950  
**F. S. BARDASZ**  
we Lwowie, ul. Teatralna 9 vis a vis kościoła Katedry.

**Fabryka powozów Lickendorfa**  
Lwów, ul. Żulińskiego 1. 4.  
poleca najnowszy fasonu **faetony, tarantasy, karety.**  
Reparacje powozów uskutecznią się najtaniej i w najkrótszym czasie. 7951  
Cenniki ilustrowane gratis.

**Nowości w towarach galanteryjnych**  
jako to: wyrobach ze skóry, brązu, drzewa, biżuterii damskiej i męskiej, artykułach toaletowych i perfumeryj, artykułach do podróży — poleca w największym wyborze  
**Magazyn pod firmą „Au bon Marché“**  
(Késmárky & Illés Następcy)  
**WŁADYSŁAW CIECHULSKI**  
Lwów, ul. Teatralna 2, dom Kapitulny. — Rok zał. 1878.

**Dr. Fryderyka Lengiela BALSAM BRZOZOWY**  
Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli w pełni wyświdrowano dziurę, znany jest od najsławniejszych czasów jako najznakomitszy środek piękności: jeżeli jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzony zostanie w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero sypka prawie cudowny skutek.  
Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już nazajutrz rano odpadają prawie niezauważalne tępłote ze skóry która stała się przeto lśniąca, białą i delikatną.  
Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje młodocianą barwę twarzy; cerze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w najkrótszym czasie piegę, plamy wątrobiace, blizny, czerwoność nosa, szorstzenia i wszelkie inne nieczystości. Cena słoika z opisem wynosi zł. 1.50. Dr. Lengiela mydło bonzosewe, najładniejsze i najodpowiedniejsze mydło na skórę, umyślnie przyrządzone, po 50 ct.  
Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Zygmunta Ruckera, w Krakowie u Wiktora Kedyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., Schmidt & Fontin drognary, w Tarnopolu u Marcyana Krzyżanowskiego; w Tarnowie u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; w Bielsku u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Hass.

**Kupujcie czarne jedwabie!**  
Proszę zażądać próbek naszych zagwarantowanych, trwałych wyrobów modnych czarnych, białych albo kolorowych.  
Specjalnie: **drukowane jedwabne fulary, tkaniny a jour, surwe i do prania jedwabie**, na suknie i bluzki, od koron 1'15 za metr.  
De Anstro-Wegler wysyłamy podług wybranej próbki **wprost do prywatnych mieszkań. Porto i oło opłacone.**  
**Schweizer & Co., Luzern (Schweiz).**  
Seidenstoff-Eksport.

Tylko na I. piątrze, ul. Jagiellońska 1. 11/a.  
u 7927  
**Jakóba Maschlera**  
znajduje się  
Główny skład najnowszych francuskich i amerykańskich  
**FONOGRAFÓW**  
i ogromny wybór wałków.

**Galic. Kasa Oszczędności we Lwowie**  
zniża oprocentowanie wkładek ponad 10.000 k. na jednej książeczce ulokowanych począwszy od 7953  
**1. Lipca 1902**  
z 4% na 3.6% od sta, a wszystkie nowe wkładki oprocentowuje po 3.6% od sta.  
Oprocentowanie dawnych wkładek przed 1. marca 1902 wniesionych a co najwyżej 10.000 k. na jednej książeczce wynoszących, pozostaje bez zmiany i wynosi nadal 4% od sta.  
Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródła, skąd informacje swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

# Wyroby krajowe!

Wielokrotnie odznaczona, ostatnio na Wystawie w Paryżu 1900 wielki złoty medal (Grand Prix).

## Rafinerya spirytusu

i c. k. uprzyw. krajowa

### Fabryka Rosolisów, Likierów, Rumu i wódek aromatycznych

Jego Eksceł. ROMANA hr. POTOCKIEGO w Łańcucie.

#### Sprostowanie!

Z różnych stron dochodzą nas pogłoski, jakoby Łańcucka Fabryka rosolisów przeszła drogą dzierżawy w obce ręce. Pogłoski te są z gruntu fałszywe i rozsiewane bywają przez niesumiennej konkurencję tendencyjnie chyba na to, ażeby wyroby Łańcuckiej fabryki zdyskredytować i zrównać je pod względem dobroci z wyrobami innych fabryk.  
Celem usunięcia tych złośliwych wieści i wyjaśnienia właściwego stanu rzeczy, oświadcza podpisany Zarząd centralny dóbr galicyjskich **Romana hr. Potockiego**, że tak Rafinerya spirytusu, jakoteż c. k. uprz. krajowa Fabryka rosolisów, likierów i rumu Eksceł. **Romana Hr. Potockiego** w Łańcucie od 66 lat istniejąca, nie była nigdy nikomu wydzierżawiona, lecz prowadzi się zawsze we własnym zarządzie, a obecnie pbd kierownictwem Dyrektora p. **Franciszka Fleszara**.  
Z Zarządu centralnego dóbr galicyjskich Ekscełencyi **Romana hr. Potockiego**.  
We Lwowie, dnia 1. marca 1902.

**Franciszek Szczerbicki**  
Połnomocnik.

Fabryka poleca następujące wyroby cieszące się chlubnem uznaniem i największą wziętością:

<p><b>Likiery I.</b> we flaszkach formy Gdańskiej po 1 1/2 litr.</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>Ananasowy</li> <li>Benedyktyński</li> <li>Brzoskwiński</li> <li>Fiołkowy</li> <li>Dereniowy</li> <li>Pomarańczowy</li> </ul> <p><b>Alasz-Kminkowy</b> Chartreuse Gdański Kawowy biały</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>Aksycowy</li> <li>Malinowy</li> <li>Wiśniowy</li> <li>Z kwiatu pomarańczowego</li> </ul> <p><b>Likiery II.</b> we flaszkach □ białych po 1 1/2 litr.</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>Aniżowy</li> <li>Chartreuse</li> <li>Cognac słodki</li> </ul>	<p>Cytrynowy Curagau Kawowy czarny Kminowy Miętowy Marasquino Persico Poziomkowy Pomarańczowy Różany Waniliowy Złotówka</p> <p style="text-align: center;"><b>Rozolisz.</b></p> <p>we flaszkach □ białych po 1/2, 3/4, 1/3 litr.</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>Absyntowy</li> <li>Aniżowy</li> <li>Chartreuse</li> <li>Cognac słodki</li> </ul>	<p>Curagau Curagauowy Cytrynowy Dereniowy Gorzki Gruszkowy Gwoździkowy Jarzębinowy Jałowcowy Kalmusowy Kminkowy Malinowy Miętowy Marasquino Orzechowy Persico Pomarańczowy słodki Pomarańczowy gorzki Poziomkowy</p>	<p>Roztopczyn Różany Tarniowy Waniliowy Wiśniowy Złotówka Z kwiatu pomarańczowego</p> <p style="text-align: center;"><b>Wódki niesłodzone</b></p> <p>we flaszkach □ białych po 1/2, 3/4, 1/3 litr.</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>Kontuszówka</li> <li>Karpátówka</li> <li>Litewska</li> <li>Słiwowica</li> <li>Piołunówka</li> <li>Tarniówka</li> <li>Starka</li> <li>Zytniówka zwykła</li> <li>Cherry Brandi</li> </ul>	<p><b>Trymf</b> Zytniówka prawdziwa Tarniak Jarzębiak Rum Jamajca na 75% Nr. 1. Rum Jamajca na 75% Nr. 2. Rum krajowy na 70%. Spirytus bon gout po cenie targowej.</p> <p style="text-align: center;"><b>Wódki aromatyczne.</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>Wódka Kolońska</li> <li>„ Lewandowa</li> <li>„ Portuhal</li> <li>„ Cedrato</li> </ul> <p>Wszystkie pomienione wyroby sprzedaje Fabryka także w butelkach i beczkach od 3 1/2 litr. począwszy.</p>
--	--	--	---	--

Wyroby fabryki są zrobione chemicznym sposobem na ciepłej drodze. — Na żądanie cenniki szczegółowe gratis i franco.  
Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnym handlach. — Prawdziwe w oryginalnych flaszkach zaopatrzonych protokolaną marką ochronną i etykietą.

## Wyroby krajowe!

Informacji udziela Zarząd Fabryki w Łańcucie i agenty: J. Kossowski & Co. Lwów, ul. Kopernika 22, K. Krupiński Kraków, ul. Sławkowska, J. A. German Wiedeń VII., Breitgasse 9.